REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: Red. nacz. 424-75, redakcji — 424-76. ADMINISTRACJA: (dział prenumeraty): Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna pocztą kosztuje 135 zł. tel. 8-10-26.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik", Warszawa, ulica Daszyńskiego nr 12

Cena 5 zł

RZECZPOSPOLITA
DZIENNIK POLITYCZNO - GOSPODARCZY

Rok VI — WARSZAWA, ŚRODA 6 KWIETNIA 1949 ROKU — Nr. 94 (1660)

DZIS W NUMERZE

II-GI DZIEŃ ZJAZDU ZSCh
Manifestacja przyjaźni robotniczo-chłopskiej str. 2
Wiosna na wsi str. 2
STANISŁAW CZERNIK
Księga ku czci Staffa str. 3
W cieniu rozkwitłej biurokracji — Hilary Koreczek jest bezradny str. 5
DZIENNIK ZAŻALEŃ str. 6

Gdy 500 milionów ludzi walczy o pokój w Waszyngtonie podpisują agresywny pakt atlantycki

PARYŻ, 4.4. (PAP). — 500 milionów ludzi tj. 1/4 ludności świata zgłosiło za pośrednictwem swoich organizacji udział w Światowym Kongresie w obronie pokoju. Do 4 kwietnia zbiórka pieniężna na całym świecie na akcję pokojową przekroczyła 5 i pół miliona franków. Komitety przygotowawcze do Światowego Kongresu prowadzą akcję w 30 krajach.

Wiele dalszych zgłoszeń napłynęło z Holandii, Węgier, Rumunii, Jugosławii i Austrii w imieniu setek tysięcy osób.

W całej Francji trwają przygotowania sztafet pokojowych, które przybędą do Paryża na Kongres. Szczególnie czynny udział bierze w przygotowaniach młodzież francuska.

10 tysięcy policjantów francuskich zgłosiło akces do Światowego Kongresu w obronie pokoju, podkreślając konieczność utrzymania przyjaznych stosunków między narodami.

W miastach francuskich ukazały się afisze, wydane przez komitet przygotowawczy Światowego Kongresu z rysunkiem Picasso, przedstawiającym symbol pokoju — gołębia z gałązką oliwną.

W poniedziałek nadeszła depesza od słynnego aktora filmowego Chaplina. „Jestem szczęśliwy — stwierdza Chaplin — że mogę przyłączyć się do milionowych rzesz, które pragną pokoju na świecie. Przystępuję do międzynarodowego komitetu łączności intelektualistów walczących o pokój".

Gen. M. Spychalski ministrem odbudowy

Prezydent Rzeczypospolitej przychylił się do prośby ministra odbudowy, prof. Michała Kaczorowskiego i zwolnił go z zajmowanego dotychczas stanowiska. Prof. Kaczorowski obejmie inne stanowisko państwowe.

Ministrem odbudowy mianowany został przez Prezydenta Rzeczypospolitej na wniosek prezesa rady ministrów gen. Marian Spychalski.

W dniu 4 bm. nowomianowany minister objął urzędowanie.

Nowi wiceministrowie obrony narodowej gen. E. Ochab i gen. St. Popławski

Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek prezesa rady ministrów mianował gen. Edwarda Ochaba I wiceministrem obrony narodowej.

Na wakujące stanowisko II wiceministra obrony narodowej powołany został gen. broni Stanisław Popławski dowódca Wojsk Lądowych.

W związku z powołaniem płk. Edwarda Ochaba do czynnej służby wojskowej w Wojsku Polskim — Prezydent Rzeczypospolitej mianował go generałem brygady.

W związku z powołaniem na stanowisko I wiceministra obrony narodowej Edward Ochab złożył mandat przewodniczącego KCZZ.

Eugeniusz Stawiński min. przemysłu lekkiego

Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek prezesa rady ministrów mianował ministrem przemysłu lekkiego dotychczasowego Prezydenta m. Łodzi Eugeniusza Stawińskiego.

Do zakresu działania nowego ministra należą sprawy przemysłu włókienniczego, odzieżowego, skórzanego, drzewnego, papierniczego, mineralnego i poligraficznego.

We wszystkich tych gałęziach przemysłu minister kieruje planowaniem gospodarczym i polityką inwestycji, działalnością podległych przedsiębiorstw państwowych, państwowo-spółdzielczych oraz pozostających pod zarządem państwowym. Do kompetencji ministra przemysłu lekkiego należy ustalanie kierunku i nadzorowanie działalności przemysłowej central spółdzielni, central spółdzielczo - państwowych i spółdzielni.

Do zakresu działania ministra przemysłu lekkiego przechodzą sprawy zastrzeżone właściwości ministra skarbu w przepisach dotyczących Monopolu Zapałczanego. W zakresie działania ministra skarbu pozostają jedynie sprawy nadzoru skarbowego, ochrony przywilejów wyłączności, wynikające z prawa karnego skarbowego.

Urząd ministra budownictwa Projekt ustawy uchwalony na Radzie Ministrów

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 4 bm. uchwaliła projekt ustawy o utworzeniu urzędu ministra budownictwa.

Wniesienie tego projektu pod obrady Sejmu Ustawodawczego R.P. podyktowane zostało potrzebą uwzględnienia rosnących zadań w zakresie budownictwa, przewidzianego w ramach planu sześcioletniego i koniecznością przyśpieszenia rozwoju tej ważnej dziedziny gospodarki narodowej.

Ponadto Rada Ministrów ustaliła zakres działania ministra przemysłu lekkiego.

Ofensywa greckich wojsk demokratycznych w Epirze

BUKARESZT, 4.4 (PAP.). Greckie wojska demokratyczne rozpoczęły ofensywę przeciwko wojskom ateńskim w masywie górskim Grammos-Smolikas w Epirze. Operacje rozpoczęły się w dniu 1 kwietnia i rozwijają się zgodnie z planem.

Co zawiera testament Paderewskiego

PARYŻ, 4.4 (PAP.). Sąd powierzył testament Paderewskiego notariuszowi paryskiemu Chardonowi. Testament przetłumaczono na język francuski, lecz oficjalnie jeszcze nie ogłoszono. Tożsamość podpisu Paderewskiego stwierdzona jest przez konsula R.P. w Paryżu pod datą 30 września 1930 r. Według nieoficjalnych informacji, zasięgniętych w kołach prawniczych, treść testamentu jest następująca:

Paderewski unieważnia dwa poprzednio sporządzone testamenty, zdeponowane w Banku Handlowym w Warszawie. Ocenia on swój majątek na ogólną sumę około miliona dolarów. Obecna wartość majątku Paderewskiego jest trudna do ustalenia ze względu na zaszłe od tego czasu zmiany w cenach nieruchomości i w kursach papierów wartościowych. Około 650 tysięcy dolarów Paderewski zapisał na rzecz Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Konserwatorium w Warszawie, dawnego uniwersytetu we Lwowie, uniwersytetu poznańskiego i gimnazjum im. Paderewskiego w Poznaniu. Obrazy i dzieła sztuki przeznaczył on Muzeum Narodowemu w Warszawie, a swój fortepian i rękopisy nut — Konserwatorium Warszawskiemu. Maria Paderewska i Józef Paderewski otrzymają roczną rentę mniej więcej po tysiąc dolarów. Testament zawiera również zapisy na rzecz miasta Morges w Szwajcarii. Wykonawcą testamentu został wyznaczony Strakacz, któremu Paderewski zapisał 20 tysięcy dolarów.

24 osoby utonęły Wstrząsająca katastrofa na Dunajcu przy przeprawie promem

W dniu 31 marca 1949 r. około godz. 15-ej w miejscowości Obidza, (gmina Lacko w pow. nowosądeckim) uległ katastrofie prom na Dunajcu skutkiem czego utonęły 24 osoby w tym większość młodzieży.

Tragiczna katastrofa nastąpiła w chwili przybijania promu do brzegu w sąsiedztwie miejscowości Obidza. Promem tym przeprawiało się przez Dunajec 50 osób. Stan wody na Dunajcu był, skutkiem roztopów wiosennych, stosunkowo wysoki. Skutkiem nieudolnego manewrowania na prom wdarła się woda. Większość jadących przesunęła się na niezalaną stronę, co zachwiało równowagę i spowodowało wywrócenie się promu.

Na miejsce katastrofy przybyły natychmiast oddziały straży pożarnej z Lacka i Jazowska oraz oddział WOP i ratowały tonących.

Prom użyty został mimo zakazu, wydanego w listopadzie ub. r. przez starostwo nowosądeckie. Przewoźnik został aresztowany.

Wojewoda krakowski wysłał na miejsce katastrofy swego delegata, pod którego kierownictwem prowadzone jest energiczne śledztwo, w celu pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

Podpisanie paktu atlantyckiego

WASZYNGTON, 4.4 (PAP.). Ceremonia podpisania paktu atlantyckiego odbyła się tu dnia 4 kwietnia br. wieczorem. Sekretarz Stanu USA Acheson, ministrowie spraw zagranicznych innych państw sygnatariuszy i wreszcie prezydent Truman wygłosili przemówienia okolicznościowe. Następnie ministrowie 12 państw złożyli kolejno swe podpisy na angielskim i francuskim tekstach paktu. Pakt podpisali przedstawiciele USA, Wielkiej Brytanii, Francji, Włoch, Holandii, Belgii, Luksemburga, Norwegii, Danii, Islandii, Kanady i Portugalii.

Ponury bilans

PARYŻ, 4.4 (PAP.). „L' Humanite" ujmuje w następujących punktach dotychczasowy bilans rozmów waszyngtońskich 12-tu ministrów spraw zagranicznych, którzy zjechali się tam na ceremonię podpisania paktu atlantyckiego.

1) Wobec memorandum ZSRR w sprawie paktu postanowiono zająć negatywne stanowisko, nie usiłując nawet odeprzeć argumentów ZSRR.

2) Przewiduje się wciągnięcie Niemiec Zachodnich do „Unii Europejskiej" zanim rozstrzygnie się sprawa ich włączenia do paktu atlantyckiego. Rozbiórka fabryk niemieckich ma ulec wstrzymaniu. Stany Zjednoczone proponują „umiędzynarodowienie Strasburga".

3) Portugalia i Włochy domagają się rozciągnięcia paktu atlantyckiego na Hiszpanię frankistowską. W związku z tym w przygotowaniu jest akcja na rzecz przyjęcia Hiszpanii frankistowskiej do ONZ.

4) Zarysowuje się porozumienie w sprawie utworzenia baz strategicznych w byłych koloniach włoskich.

5) Przewidziany w pakcie atlantyckim stały komitet wojskowy ma być niejako „narządem" krajów uczestniczących w pakcie atlantyckim.

6) Toczą się rozmowy w sprawie dalszego zwiększenia zbrojeń i podwyższenia budżetów wojskowych.

7) Bevin i Acheson omawiają sprawę wzmożenia wojny z narodem greckim.

8) Z rządem francuskim i holenderskim omawiano sprawę dalszej walki z ludami Indochin i Indonezji.

Kongresmani USA domagają się od Trumana spotkania ze Stalinem

WASZYNGTON, 4.4 (TELEPRESS). W sobotę, członek Kongresu z ramienia Partii Demokratycznej, Mansfield, oświadczył, że znaczna liczba członków Izby Reprezentantów i Senatu domaga się osobistego spotkania pomiędzy prezydentem Trumanem i generalissimusem Stalinem, celem osiągnięcia porozumienia we wszystkich dotychczas spornych sprawach. Mansfield stwierdził, że „pewna liczba kongresmanów zwróciła się już do Prezydenta z żądaniem spotkania się ze Stalinem".

Kaftan bezpieczeństwa dla imperialistów!

RZYM, 4.4 (PAP.). Sekretarz generalny włoskiej partii komunistycznej Togliatti zamieścił w dzienniku „Unita" artykuł, w którym komentuje przemówienie wygłoszone przez Churchilla w Bostonie, w Stanach Zjednoczonych.

„Uważam, że wszyscy zwolennicy współpracy międzynarodowej i pokoju — pisze Togliatti — powinni być wdzięczni panu Churchillowi za jego przemówienie. Przyczyni się ono do usunięcia wszelkich niejasności oraz niedomówień i przedstawia sprawę we właściwym świetle. Churchill nazywa rzeczy po imieniu, zaprzeczając tym wszystkim, którzy chcą wmówić opinii światowej, że pakt atlantycki jest narzędziem pokoju oraz, że nie jest zwrócony przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Churchill ubolewa, że wojska ludowe wyzwoliły połowę Chin i że wolność może zapanować wkrótce na całym kontynencie azjatyckim. Perspektywa ta budzi w Churchillu niepewność i dlatego stawia on sobie pełne obawy pytanie: „Dla kogo pracuje czas?"

Na pytanie to Togliatti odpowiada: „Co do tego nie ma żadnej wątpliwości. Dowiodło tego zwycięstwo wolnych narodów nad Hitlerem, dowodzi tego pokojowy i niedający się powstrzymać postęp radzieckiej gospodarki socjalistycznej, dowodzą tego zwycięstwa ludu chińskiego. Czas nie pracuje ani dla Churchilla ani dla imperialistów, lecz dla wolności i socjalizmu".

Togliatti stwierdza w zakończeniu: „Jeżeli Churchill i inni imperialiści będą chcieli wywołać nową awanturę wojenną musimy być tak silni, by założyć im natychmiast kaganiec i kaftan bezpieczeństwa".

Kongres w obronie pokoju w Belgii

BRUKSELA, 4.4 (PAP.). W Brukseli rozpoczęły się obrady krajowego kongresu w obronie pokoju.

Do dnia 8 kwietnia br.

można przesyłać odpowiedzi

na Konkurs-Ankietę wczasową

Zjazd Zw. Samopomocy Chłopskiej



Sala Obrad (Do sprawozdania na str. 2-ej).

Odmowa Trumana

Druga część trzeciej sesji Ogólnego Zgromadzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych rozpoczyna się w dzień po podpisaniu t. zw. paktu północno - atlantyckiego. Zbieg tych dwóch dat jest prawdopodobnie przypadkiem, ale przypadek ten ma w sobie coś z symbolu.

Pakt północno - atlantycki, jak to już niejednokrotnie wskazywaliśmy na tym miejscu, nie mieści się w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych i jest z nią sprzeczny. Oświadczenie marszałka Smutsa b. premiera południowo-afrykańskiego, który stwierdził że „pakt zastąpi faktycznie Radę Bezpieczeństwa" jest ostatnią z enucjacji zachodnich mężów stanu podkopujących ONZ. Wiele państw, znajdujących się pod wpływem Stanów Zjednoczonych, zrezygnowało już praktycznie z idei zbiorowego bezpieczeństwa jako podstawy ONZ, a same Stany Zjednoczone zmierzają do tego, by tę organizację zastąpić własnym tworem.

Stany Zjednoczone, pragnąc realizować bez przeszkód, swą egoistyczną politykę zagraniczną, rozumieją, że ONZ, jako instytucja oparta na zasadzie zbiorowego bezpieczeństwa, stoi im na drodze. Prosty wniosek polegał na dążeniu do storpedowania organizacji. Oficjalne czynniki Stanów Zjednoczonych odpowiedzialne za politykę zagraniczną zastosowały wszelkie możliwe metody zdyskredytowania ONZ. Z jednej strony akcja ich szła w kierunku podporządkowania sobie organizacji, z drugiej zaś w kierunku stworzenia równoległych, „konkurencyjnych" organów.

Najpoważniejszą próbą było tzw. „Małe Zgromadzenie", którego cel polegał na zastąpieniu najbardziej efektywnego organu ONZ — Rady Bezpieczeństwa przez organ podporządkowany Stanom Zjednoczonym. Pakt atlantycki jest dalszym krokiem w tym kierunku. Korespondenci prasowi pism amerykańskich donoszą, że druga część trzeciej sesji Walnego Zgromadzenia będzie również nie próbą pogodzenia sprzecznych stanowisk poszczególnych mocarstw — do czego ONZ została przecież powołana — ale próbą dalszego podporządkowywania Zgromadzenia polityce amerykańskiej.

Jednym z punktów porządku obrad jest zagadnienie głosowania w Radzie Bepieczeństwa, wysunięte przez Urugwaj. Projekt urugwajski polega na ograniczeniu ilości spraw, co do których obowiązuje zasada jednomyślności wielkich mocarstw. Odpowiedź na pytanie: „kto osiągnie korzyści z tego projektu" wskazuje na inicjatora, który działa za kulisami. Ponieważ W. Brytania, Francja i Chiny są praktycznie podporządkowane Stanom Zjednoczonym, mocarstwo to pragnie przy pomocy mechanicznej większości głosów w Radzie Bezpieczeństwa narzucać jej swoje decyzje.

Dążenie Stanów Zjednoczonych do wykorzystania ONZ jako instrumentu realizowania własnej polityki wykaże się również sądząc z opinii korespondentów prasowych w sprawie hiszpańskiej. Jak donosi współpracownik „New York Herald Tribune", któreś z państw południowo - amerykańskich, wystąpi z propozycją uchylenia uchwały Zgromadzenia sprzed dwóch lat, nakazującej państwom członkowskim wycofanie ambasadorów z Madrytu. Uchwała ta została przyjęta na propozycję delegata polskiego większością dwóch trzecich. Obecnie Stany Zjednoczone najwidoczniej doszły do przekonania, że to dyplomatyczne embargo wobec Hiszpanii nie jest już wygodne.

Dowodem prowokacyjnych wystąpień Stanów Zjednoczonych wobec ZSRR jest ponadto wniosek Chile w sprawie rzekomego pogwałcenia praw człowieka. Chodzi tu m. in. o obywatelki radzieckie, żony obywateli brytyjskich, które rozwiodły się ze swymi angielskimi mężami i wyraziły życzenie pozostania w Związku Radzieckim.

Chile, niewątpliwie pod inspiracją Stanów Zjednoczonych starają się wygrać tę błahą i całkowicie normalną sprawę w kampanii antyradzieckiej, organizowanej przez Departament Stanu.

Jeżeli już mowa o prawach człowieka, to na uwagę zasługuje zagadnienie uchodźców i wysiedleńców, wysunięte przez Polskę. Uchodźcy ci są wykorzystywani przez IRO (Międzynarodową Organizację Uchodźców) jako tania siła robocza i wysyłani do rozmaitych krajów. Ponieważ wśród nich znajduje się dość duża liczba obywateli polskich, którym w rozmaity sposób utrudnia się powrót do kraju, Polska, zażądała zbadania tej sprawy. Z punktem tym łączy się poruszone przez Polskę zagadnienie dyskryminacji, stosowanych przez niektóre państwa wobec robotników imigrantów. Polska ma na tym polu jaknajbardziej gorzkie doświadczenia, że wymienimy tylko sprawę górników polskich we Francji. Są to istotnie konkretne wypadki pogwałcenia podstawowych praw człowieka; a nie naciągane supozycje członków bloku amerykańskego. Nic dziwnego, że propozycje Polski spotykają się z tak gorączkową opozycją USA.

Przy podpisywaniu paktu atlantyckiego wygłosił przemówienie prezydent Truman. Ten sam prezydent odmówił wzięcia udziału w uroczystości położenia kamienia węgielnego pod nowy budynek ONZ.

Z. Br.

Wybitni artyści sceny radzieckiej na gościnnych występach w Polsce

Przyjazd i powitanie zespołu Państwowego Moskiewskiego Teatru Dramatycznego w Warszawie

Do Polski przybył na gościnne występy zespół Państwowego Moskiewskiego Teatru Dramatycznego.

Artyści radzieccy przyjechali specjalnym pociągiem z Czechosłowacji, gdzie bawili na gościnnych występach w Pradze, Bratysławie, Brnie, Koszycach i Ostrawie i obecnie w powrotnej drodze dadzą szereg przedstawień w Polsce.

Od granicy gościom towarzyszyli przedstawiciele Min. Kultury i Sztuki oraz delegaci Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Na dworcu głównym w Warszawie witali artystów radzieckich wiceminister Kultury i Sztuki W. Sokorski, dyrektor Biura Współpracy z Zagranica. dr. J. Starzyński oraz przedstawiciele świata teatralnego A. Zelwerowicz i dyr. A. Szyfman.

Obecni byli również amb. Lebiediew i przedstawiciel Wszechzwiązkowego Tow. Łączności Kulturalnej z Zagranicą — p. Lubimow.

Po wzajemnej prezentacji do przybyłych w imieniu Artystów Scen Polskich przemówił A. Zelwerowicz, witając gości i zapewniając ich, że spotkają się u nas z gorącym przyjęciem i pełnym zrozumieniem dla wielkiej sztuki radzieckiej.

W odpowiedzi dyrektor Państwowego Moskiewskiego Teatru Dramatycznego — Ochłopkow podkreślił, że teatr, który on reprezentuje — opiera się na realizmie socjalistycznym, kończąc swoje przemówienie okrzykiem: „Niech żyje wspaniały naród polski, niech żyje Prezydent Bolesław Bierut!"

Zespół artystów radzieckich, przybyły do Polski, składa się ze 128 osób.

Państwowy Moskiewski Teatr Dramatyczny wystawi na scenach polskich sztuki: „Tania" — Arbuzowa. „Pies ogrodnika" — Lope de Vegi. „Wiosna w Moskwie" — komedia Gusiewa, „Młoda gwardia" — Fadiejewa, „Prawo honoru" — Sztajna i „Wielkie dni" — Wirty.

Z repertuarem tym goszcząc u nas zespół artystów radzieckich objechał miasta czechosłowackie, doznając wszędzie entuzjastycznego przyjęcia.

Mówiąc o pobycie w Czechosłowacji, dyr. Ochłopkow oświadczył m. in. przedstawicielowi PAP, który witał artystów radzieckich na granicy:

Jesteśmy wdzięczni za przyjęcie i wielką troskę okazaną nam przez Rząd Czechosłowacki i Prezydenta Gottwalda i będziemy szczęśliwi jeśli skromny nasz wysiłek pozwoli na dalsze umocnienie więzi kulturalnej.

Obecnie — ciągnął dalej rozmówca — wkraczamy ze wzruszeniem na terytorium przyjacielskiej Polski Ludowej. Wzruszenie nasze jest zrozumiałe, jeśli się weźmie pod uwagę naszą chęć znalezienia wspólnego języka z czołowymi przedstawicielami polskiej sztuki, w celu rozwiązania wielkich zadań stojących przed całą postępową ludzkością i jej awangardą, w imię pokoju na całym świecie, w imię pełnego rozwoju w sztuce piękna ludowego, duszy każdego narodu, w imię utwierdzenia w sztuce wielkich idei wiodących narody do szczęścia i wolności.

Jesteśmy przekonani — że ten wspólny język znajdziemy dzięki wielkiej przyjaźni łączącej narody ZSRR i Polski — przyjaźni niewzruszonej, wypróbowanej w wojnie przeciw faszyzmowi i reakcji

Artyści moskiewscy w Warszawie



Na zdjęciu dyrektor państw. Teatru Dramatycznego Ochłopkow w otoczeniu przybyłych artystów na Dworcu Głównym w Warszawie (do doniesienia obok).

Wiosna na wsi

Tego roku prace rolne na wsi rozpoczynają się w korzystnych warunkach klimatycznych — łagodna zima, ciepła i wczesna wiosna. To spowodowało, że już teraz w całej Polsce przystąpiono do wiosennej orki i tym samym do wiosennych siewów. Ale chcielibyśmy tu podkreślić, że tegoroczny wiosenny start wsi odbywa się dla niej w wyjątkowo także korzystnych warunkach materialnych.

W wiosennym sezonie wieś otrzyma 693 tys. ton nawozów sztucznych — czyli o jedną trzecią więcej niż w całym roku poprzednim. Około 12 tys. traktorów wyrusza w pole, by zaorać ziemię pod wiosenne siewy. A w ogóle w tej chwili mamy z górą 2.000 ośrodków maszynowych z pełnymi kompletami rolniczych maszyn, narzędzi i traktorów — dla użytku w siewach wiosennych.

To są te korzystne warunki, w których wieś przystępuje tego roku do swoich prac wiosennych na roli. Planowanie państwowe uwzględniło, oczywiście, to wszystko i sformułowało zadanie do wykonania. Według planu w całym kraju łącznie z zasiewami jesiennymi ma znaleźć się pod uprawą 14 milionów 800 tys. hektarów gruntu. Liczba ta obejmie 600 tys. hektarów więcej niż w roku ubiegłym, a jest możliwa do osiągnięcia tylko dzięki wielkiemu wkładowi do pracy traktorów i wszelkiego rodzaju maszyn rolniczych.

W uchwalonym przez Sejm Planie Inwestycyjnym na r. 1949 — 12 procent wszystkich wydatków przeznaczono na cele intensyfikacji rolnictwa czyli na podniesienie wydajności zbiorów. Chcemy podkreślić, że 12 procent inwestycji na rolnictwo jest to bardzo dużo, ponieważ potrzeby rolnictwa zaspakajane są w wielkim stopniu przez produkcję przemysłową. Przemysł produkuje dla rolnictwa traktory, pługi, nawozy — i to wszystko nie figuruje oczywiście, w artykułach ustawy o Planie Inwestycyjnym pod tytułem rolnictwo, tylko pod tytułem przemysł.

Tegoroczna orka i siewy wiosenne odbywają się pod hasłem pracy nad zwiększeniem wydajności z hektara. Przeciętna wydajność z hektara jest u nas nie tylko niewielka, lecz w ogóle za mała — i z żyta, i z pszenicy. Z żyta wyniosła ona w zeszłym roku 12,4 q i z pszenicy 11,7 q — gdy równocześnie w niektórych majątkach państwowych była ona dwa i pół raza większa.

Jeżeli od wyniku zbiorów zależy zamożność wsi, zależy od tego także wzrost dochodu narodowego a tylko dochód narodowy stanowi i może stanowić o ogólnym dobrobycie. W stosunku do r 1948 nasz dochód narodowy w roku bieżącym wzrośnie według obliczeń Państwowego Planu Gospodarczego o 14 procent w stosunku do roku ubiegłego.

Ale te 14 procent znaczy, że nasz obecny dochód narodowy przewyższa już dochód narodowy z lat przedwojennych. W r. 1938 dochód ten wynosił 13 miliardów złotych — na rok bieżący obliczamy go na 20,6 miliardów złotych przedwojennych.

Te sukcesy uzyskujemy dlatego, że w całym kraju, we wszystkich fabrykach, przedsiębiorstwach i na roli rozwija się szeroko współzawodnictwo pracy i wszędzie stosuje się jak najbardziej oszczędną gospodarkę. Akcja orki i siewu jest już w toku w całym kraju i odbywa się pod tym samym hasłem — osiągnąć jak najwięcej i jak najlepiej.

ST. M.

Manifestacja przyjaźni robotniczo-chłopskiej w II dniu obrad Zjazdu ZSCh

Drugi dzień zjazdu delegatów Zw. Samopomocy Chłopskiej poświęcony został na wstępie powitaniu przybyłych na obrady delegacji robotniczych górników z kopalni „Wujek" i robotników Państwowych Zakładów Azotowych w Chorzowie.

Kopalnia „Wujek" objęła ostatnio opiekę nad ośrodkiem maszynowym w Baworowie koło Raciborza.

Poza tym z kopalni wyjechała ostatnio do poszczególnych gromad gminy Baworów 40-osobowa ekipa artystyczno-muzyczna, która dała szereg występów dla ludności wiejskiej.

Wśród długotrwałej serdecznej owacji na cześć górników i sojuszu robotniczo-chłopskiego zabrał głos przodownik pracy — górnik z kopalni „Wujek" — Karol Wajdman, który witając zebranych chłopów powiedział między innymi:

Zdajemy sobie doskonale sprawę, że przyjaźń i sojusz robotników i chłopów są potrzebne tak miastu jak i wsi.

Wiemy dobrze, że wrogom klasy robotniczej i podżegaczom wojennym z Londynu i Białego Domu nie podoba się, jeśli kwitnie przyjaźń między miastem i wsią, między narodami słowiańskimi i klasą robotniczą całego świata. Dlatego podżegają oni do nowej wojny, do rozbicia ruchu robotniczo-chłopskiego. Ale nie uda im się to nigdy.

Podżegacze wojenni działalność swą kryją często pod płaszczykiem Watykanu i części polskiego kleru.

Przy aplauzie sali górnik Wajdman mówi następnie o łączności wsi i miasta, o współpracy kulturalno-oświatowej i o pracy brygad robotniczych w ośrodkach maszynowych. „Wyjeżdżamy na wieś, pokazujemy chłopom co robią miasta, a wieś niechaj także przyjedzie do miast, niech zobaczy, jak nasze miasta pracują i żyją".

Po zakończeniu przemówienia delegata górników, chłopi zgotowali potężną manifestację na cześć sojuszu robotniczo-chłopskiego. Wszyscy zebrani wstają z miejsc.

Następnie gorąco oklaskiwany przez zebranych wita Zjazd przedstawiciel Państwowych Zakładów Azotowych w Chorzowie Stanisław Dyduch — ślusarz — przodownik pracy.

„Jako syn chłopski, obecnie robotnik fizyczny Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie — mówi — mam zaszczyt oświadczyć, że „Azoty" nie zawiodą naszych braci chłopów w dostawach nawozów sztucznych.

„Azoty" otoczyły opieką ośrodek maszynowy w Smardach w pow. Kluczbork, gdzie posłały już na akcję siewną ekipę najwybitniejszych fachowców, który wyremontowali 8 maszyn rolniczych, w tym dwa traktory.

W dalszym ciągu obrad wśród burzliwych oklasków przewodniczący udziela głosu sekretarzowi generalnemu Zarządu Głównego ZSCh. posłowi Mieczysławowi Bodalskiemu, który wygłasza obszerny referat o nowych zadaniach organizacyjnych ZSCh.

DYSKUSJA

W dalszym ciągu obrad rozwinęła się dyskusja nad wygłoszonymi referatami.

Pierwszy w dyskusji zabiera głos ob. Józef Nowakowski z woj. rzeszowskiego, który w imieniu chłopów-samopomocowców z woj. rzeszowskiego zapewnia, że przyjęli z prawdziwym zadowoleniem do wiadomości oświadczenie Rządu w sprawie stosunku do Kościoła.

Ob. Franciszek Bączyk szczególnie mocno akcentuje znaczenie ostatnich wyborów do zarządów ZSCh. w powiecie poznańskim. Wzmogły one niezwykle aktywność chłopów, podniosły ich uświadomienie i zmobilizowały do wykonania stojących przed wsią zadań. „Chłop — powiedział ob. Bączyk — stał się żołnierzem w walce klasowej na wsi".

Długą chwilę poświęcił mówca wypowiedzeniom samopomocowców z terenu w sprawie stosunku Państwa do Kościoła. Zagadnienie to wywołało wielkie zainteresowanie w gminach i gromadach. Chłopi mają szczery żal do Papieża za jego niesprawiedliwe ustosunkowanie się do granic Polski, i za jego wstawianie się za zbrodniarzami niemieckimi.

Uczestnik wycieczki chłopów na Ukrainę Radziecką ob. Wacław Pawlus z woj. gdańskiego opowiada o życiu kołchoźników radzieckich i wskazuje na osiągnięcia w podniesieniu produkcji rolnej w kołchozach. W zakończeniu mówca stwierdza: „Bierzmy z nich przykład, podnieśmy wydajność z ha. Podnośmy w gospodarce stan hodowli, wydajność tłuszczu, mięsa, mleka i jaj i dostarczmy to robotnikom w mieście, a będzie to nasza najlepsza realizacja sojuszu chłopsko-robotniczego".

Następnie przemawiała Wanda Rudna z Krakowa, która przypominając prawa jakie uzyskała kobieta polska w wyniku przejęcia władzy przez robotników i chłopów — zaakcentowała również obowiązki kobiet w życiu wsi i całego kraju.

WIEŚ — ROBOTNIKOM MIAST

Zwracając się do delegacji robotników ob. Rudna mówi: „Damy wam więcej chleba, mięsa, tłuszczu, masła i jaj. Stawiamy to sobie jako naczelne zadanie Kół Gospodyń ZSCh".

Z kolei imieniem ludności Śląska Opolskiego ob. Kucza zobowiązał się do terminowego wykonania wiosennych zasiewów, podniesienia wydajności gospodarki pracy, zwiększenia pogłowia inwentarza żywego, usprawnienia pracy gromadzkich kół ZSCh.

A naszą odpowiedzią na wrogą propagandę — mówi — będzie wzmożona praca".

Po przemówieniu ob. Kuczy na trybunę wchodzi dwuosobowa delegacja chłopów z woj. gdańskiego — ob. Hinckowa — prezes koła gromadzkiego ZSCh we wsi Łapowo i ob. Plackowski. Delegacja ta wśród niezwykłego entuzjazmu zebranych wręczyła kosz kwiatów delegacji kołchozów Związku Radzieckiego. Zebrani wstają z miejsc, wznosząc wśród burzliwych oklasków okrzyki: „Niech żyje przyjaźń polsko-radziecka!", „Niech żyje kobieta polska i radziecka!", Manifestację kończy odśpiewanie „Międzynarodówki".

Po tej manifestacji ob. Hinckowa opowiada o życiu kobiet wiejskich.

Przodownik pracy w rolnictwie ob Krupiński z woj. pomorskiego opowiada o przeprowadzeniu reformy rolnej i organizowaniu spółdzielni gminnych oraz o pierwszych kołach gromadzkich ZSCh oraz o wielkim rozwoju akcji samopomocowej.

Przed zamknięciem obrad przedpołudniowych delegacja chłopów krakowskich w strojach ludowych złożyła uroczyste oświadczenie w imieniu woj. krakowskiego: „Po zapoznaniu się z nowymi zadaniami ZSCh, które ujęte zostały w referatach zjazdowych, chłopi krakowscy przyrzekają dołożyć wszelkich sił do realizacji tych zadań".

W godzinach popołudniowych trwała w dalszym ciągu dyskusja,

Co zrobiono i co jest do zrobienia

Przemówienia prezesa ZSCh. Ignara i prezesa spółdzielni „Samopomoc Chłopska" Pszczółkowskiego

W pierwszym dniu obrad zjazdu ZSCh. — jak to donosiliśmy — dłuższe przemówienia wygłosili prezes przewodniczący Związku Ignar i prezes Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" Pszczółkowski.

Przewodniczący Ignar, streściwszy dotychczasowy plon i pierwszej działalności ZSCh. wskazał, iż obecnie organizacja ta skupia 186.000 członków Stronnictwa Ludowego, 276.000 członków PZPR, 7.600 członków PSL i 648.000 bezpartyjnych.

Przyrost 113.000 nowych członków w czasie ostatniej kampanii wyborczej przypada głównie na bezpartyjnych.

Związek Samopomocy Chłopskiej, opierając się na biedocie wiejskiej, na małorolnych i bezrolnych, zdołał zmobilizować w swych szeregach około 400 tys. chłopów średniorolnych i w ten sposób umocnił zdecydowanie sojusz robotniczo - chłopski.

Następnie mówca przechodzi do podstawowych spraw w rolnictwie — do naszego poziomu produkcji.

Na ogólną powierzchnię ziemi w Polsce, która wynosi prawie 31 milionów ha, posiadamy niecałe 21 milionów ha ziemi użytkowanej rolniczo, a w tym 16 i pół miliona ha gruntów ornych. W tej dziedzinie [illegible] 20 proc.

W roku 1948 zebraliśmy przeciętnie z 1 ha: pszenicy — 11,8 q, żyta — 12,5 q, ziemniaków — 104.0 q, buraków cukr. — 183.0 q.

Przy czym jedynie plonem żyta przewyższyliśmy poziom przedwojenny, który wynosił 11,7 q/ha. W ciągu najbliższych 6 lat według opracowanego planu mamy zwiększyć produkcję rolną o 35—40 proc.

Jeszcze cięższa bitwa stoi przed chłopami o produkcję zwierzęcą.

Na koniec 1948 r. było według wyliczeń wykonania planu trzyletniego: 5.747.800 sztuk bydła w tym 3.647.000 krów.

Ale czy możemy się zgodzić na to — mówi obrazowo prezes Ignar — ażeby u każdych czterech krowich cycków wisiało aż 7 obywateli Polski Ludowej, gdy krowy dają przeciętnie po kilka litrów i to mleka dość chudego. A więc troskliwe rozmnożenie naszego bydła, właściwe karmienie i opieka weterynaryjna — oto wielkie zadania dla Kół Gromadzkich i całego Związku.

Z jeszcze gorszą hipoteką okupacyjną wyszliśmy w zakresie trzody chlewnej.

W roku 1945 mieliśmy zaledwie 1.697.400 świń, w 1946 zwiększyliśmy stan pogłowia do 2.674.100 świń a pod koniec 1948 r. osiągnęliśmy już 5.100.000 świń.

Mimo jednak tak szybkiego rozwoju brakuje nam około 3 milionów świń, aby zaspokoić zwiększone zapotrzebowanie i wzrost spożycia mięsa i tłuszczu.

Mówiąc o potrzebie rozwinięcia spółdzielczości wiejskiej prezes Ignar mówił:

Ci, co dziś nie wierzą w zalety spółdzielni produkcyjnej, nie dostrzegą sprawy oddzielnie. Będą mieli czas przyjrzeć się, jak to pójdzie innym i wtedy ocenią przyjęcie nowej formy ustroju rolnego.

Należy zaraz [illegible] — mówił dalej — że Rząd nasz i ZSCh się nadal troskliwie opiekował małorolnymi i średniorolnymi gospodarstwami, będzie ich bronił przed wyzyskiem i uciskiem kapitalistów, będzie organizował życie wsi zgodnie z przedłożonymi przez robotników zadaniami i będzie liczył na chłopów indywidualnie gospodarujących, że dołożą wysiłku, aby podnieść produkcję i w ten sposób zapewnić wyższą stopę życiową sobie i robotnikom.

Prezes Pszczółkowski, mówiąc o rozwoju spółdzielczości wiejskiej wskazuje, że rozwój gospodarczy gminnych spółdzielni wyraża się wzrostem obrotów o przeszło 40 proc. w stosunku do roku ubiegłego i obroty te wynosiły w II półroczu 1948 r. — 100 miliardów zł.

Podkreślił dalej poważny udział gminnych spółdzielni w akcji siewnej w jesieni 1948 r. i w wielkiej [illegible] żywcem.

W 1948 obsłużono 135.000 gospodarstw, w tym około 70 proc. małych i średnich. Plan rozbudowy ośrodków maszynowych na r. 1949 przewiduje ich wzrost do 3 000.

Przed spółdzielczością rolniczą i przed gminnymi spółdzielniami stoją wielkie zadania do wykonania w roku 1949.

W kilku wierszach

— **Brytyjski związek urzędników państwowych**, liczący około pół miliona członków otrzymał od swych filii w całym kraju szereg rezolucji, potępiających jak najkategoryczniej politykę zagraniczną i wewnętrzną rządu Partii Pracy.

— **Przywódca mahometan północnoafrykańskich Abd el Krim** wystosował pismo do ministra Achesona, do Bevina i do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie, protestując przeciwko włączeniu Algeru do paktu atlantyckiego.

— **De Gasperi** przeprowadził konferencję z szefem włoskiej policji — gen. Dantoni w sprawie „zachowania porządku publicznego". Konferencja ta miała na celu omówienie środków represyjnych wobec społeczeństwa, a szczególnie robotników, demonstrujących przeciwko paktowi atlantyckiemu.

— **Holenderski sąd wojskowy w Dżożakarcie** skazał na karę śmierci 17 żołnierzy holenderskich, zaś 72 na długoletnie więzienie za odmowę walczenia przeciwko Indonezyjczykom.

— **Komisja Rozjemcza ONZ w Palestynie** postanowiła zwołać do Europy konferencję, której celem będzie wymiana poglądów między Żydami i Arabami.

— **Poseł komunistyczny** do parlamentu szwedzkiego Gustaw Johansson zainterpelował ministra handlu Erikssona w sprawie memorandum amerykańskiego, wystosowanego do rządu szwedzkiego, dotyczącego ograniczenia handlu z krajami Europy wschodniej.

— **Na zaproszenie Szwedzkiej Akademii** Nauk przybędzie w maju do Sztokholmu wybitny pisarz niemiecki Tomasz Mann. Wygłosi on w większych miastach szwedzkich referaty z okazji 200-ej rocznicy urodzin Goethego.

— **Na kongres radzieckich związków zawodowych** rozpoczynający się w Moskwie dnia 19 kwietnia, uda się specjalna delegacja szwedzkich związków zawodowych.

— **Rozjemca ONZ** w konflikcie palestyńskim dr Ralch Bunche opuszcza w najbliższych dniach wyspę Rodos i udaje się do Stanów Zjednoczonych. Dr. Bunche oświadczył przedstawicielom prasy, że uważa swą misję za zakończoną.

— **Profesor uniwersytetu brukselskiego** Jean Brachet wrócił do Belgii po trzytygodniowym pobycie w Związku Radzieckim. Prof. Brachet zwiedził Leningrad, Kijów i Moskwę, interesując się żywo pracami uczonych radzieckich a zwłaszcza wynikami badań prof. Łysienko.

— **Ośmiu osobników** wtargnęło siłą do siedziby partii komunistycznej w stolicy Argentyny. Napastnicy zamordowali przebywających w gmachu dwóch urzędników: Albarracina i Redondo. Mordercy zbiegli. Policja, która następnie dokonała przeglądu gmachu, znalazła paczkę z bombą zegarową.

— **Kierownictwo europejskie hoffmanowskiej Administracji Współpracy Gospodarczej (ECA)** ogłosiło w Paryżu komunikat, zapowiadający rozszerzenie „pomocy" amerykańskiej z tytułu planu Marshalla na kolonie krajów marshallowskich.

— **W kilku miejscowościach południowej Belgii** zanotowano w niedzielę trzy silne wstrząsy. W miastach Binche i Ecaussines zawaliły się ściany wielu domów. Wstrząsy podziemne wywołały popłoch wśród ludności.

Plan wydobycia węgla w marcu wykonany z nadwyżką

W ciągu 27 dni roboczych w marcu br. polski przemysł węglowy wydobył 6.400.591 ton węgla kamiennego, co stanowi 100,7 proc. państwowego planu produkcyjnego.

Najwyższe przekroczenie produkcji planowanej uzyskały Rybnickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego — 105,1 proc. planu, Zjednoczenie Gliwickie — 103,4 proc. i Jaworznicko-Mikołowskie — 102,5 proc.

Kopalnie węgla kamiennego załadowały w marcu 4.829.316 ton, wykonując plan załadunku w 102,8 proc. Jako pierwsze pod względem wykonania planu załadunku wymienić należy Zjednoczenie Rybnickie, które przekroczyło plan o 11,7 proc.

Marzec – miesiąc rekordowy w przeładunku węgla w portach polskich

Przeładunek węgla we wszystkich naszych morskich portach osiągnął w marcu br. nie notowaną dotąd cyfrę 1.239.168,6 ton, przekraczając rekordowy miesiąc luty bież. roku (1.185.000 ton) o przeszło 54.000 ton.

Z ilości tej największa kwota przypada na Gdańsk — 487.723,5 ton, Gdynia przeładowała w tym okresie 401.845,6 ton, Szczecin — 297.220, Ustka — 23.815, Kołobrzeg — 16.161,5 ton i Darłowo 12.403 tony.

Nowy numer organu Biura Informacyjnego

BUKARESZT, 4.4. (PAP). — Nowy 7-my numer organu Biura Informacyjnego — czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!" — w dużej mierze poświęcony jest walce narodów o pokój i wolność przeciwko montowanym przez imperialistów blokom wojskowym, a zwłaszcza przeciwko agresywnemu paktowi atlantyckiemu.

Problemy ruchu zawodowego w krajach demokracji ludowej omawia Edward Ochab oraz Kiszyniewska (Rumunia).

W artykule pt. „Klika Tito w obozie imperializmu" czasopismo wykazuje kłamliwość twierdzeń przywódców jugosłowiańskich, jakoby Jugosławia nadal zmierzała do socjalizmu. Wzmagającej się walce mas ludowych Jugosławii przeciwko zdradzieckiej polityce kliki Tito poświęcony jest list otwarty Duszko Nowakowa, członka KPJ i deputowanego do Skupszczyny Ludowej Jugosławii, Serbii i Wojewodiny.

Sekretarz generalny CGT Benoit Frachon w wyczerpującym artykule omawia zaostrzającą się walkę klasową we Francji.

Niezłomnej walce narodu hiszpańskiego przeciwko terrorowi Franco poświęcony jest artykuł członka Biura Politycznego Komunistycznej Partii Hiszpanii — Claudina, zaś bohaterskiej walce narodu greckiego przeciwko imperializmowi — artykuł Partialidesa.

Zdradziecką politykę „socjalistów" angielskich, wysługujących się imperialistom, demaskuje sekretarz generalny Komunistycznej Partii Anglii — Harry Pollitt.

Warunki rozejmu Transjordania – Izrael

LONDYN, 4.4 .(PAP). — Najważniejszym punktem podpisanego w niedzielę rozejmu między Transjordanią a Izraelem, jest włączenie do układu części terytorium wschodniej Palestyny, zajmowanego przez wojska irackie. Poważniejsze zmiany linii demarkacyjnej przeprowadzono w rejonie tzw. „trójkąta irackiego" z korzyścią dla wojsk żydowskich. Wzamian za to Izrael zgodził się na pewne ustępstwa wobec Transjordanii w rejonie Hebronu — Morza Martwego.

W najbliższym czasie utworzona będzie specjalna mieszana komisja, która zajmie się sprawą wolnego dostępu do świętych miejsc w Jerozolimie, a przede wszystkich do Ściany Płaczu w starej części miasta. Załącznik do porozumienia ustala ilość wojsk oraz ilość i charakter sprzętu wojskowego jakie mogą się znajdować w 10-kilometrowym pasie wzdłuż całej linii demarkacyjnej.

Rozjemca ONZ — dr. Bunche podkreślił, że rozejm zawiera w istocie dwa układy, albowiem obejmuje również tereny zajmowane przez wojska Iraku. Powszechną uwagę zwrócił fakt oficjalnego nazwania Transjordanii w tekście rozejmu „Haszemickim Królestwem Jordanu". Nazwa taka wskazywałaby na uznanie przez ONZ pewnych arabskich części Palestyny za wchodzące w skład terytorium Transjordanii.

Rozejm nie wymaga ratyfikacji i wszedł natychmiast w życie. W kołach ONZ uważa się za pewne, że w środę rozpoczną się rokowania w sprawie rozejmu pomiędzy Izraelem a Syrią.

Sejm fiński w obronie podżegaczy wojennych

HELSINKI, 4.4. (PAP). Sejm fiński odrzucił większością głosów wniosek posła Demokratycznego Związku Narodu Fińskiego — Pessi o przyjęcie projektu ustawy, przewidującego postępowanie karne za szerzenie propagandy, zagrażającej pokojowi i międzynarodowemu bezpieczeństwu.

Pessi wygłosił przemówienie, że projekt ustawy daje rządowi i sejmowi okazję dowiedzenia czynem szczerości licznych wypowiedzi, jakoby Finlandia zamierzała wiernie wypełnić podpisane przez nią międzynarodowe układy. Pessi stwierdził, że władze stosują liczne represje wobec tego odłamu prasy, który walczy z podżegaczami wojennymi i domaga się utrzymania przyjaznych stosunków pomiędzy Finlandią a Związkiem Radzieckim.

Wzrost siły partii komunistycznej we Włoszech

RZYM, 4.4. (PAP). „Unita" publikuje komunikat o obradach Komitetu Centralnego włoskiej partii komunistycznej. Komitet Centralny zaaprobował energiczną i skuteczną działalność komunistycznych grup parlamentarnych w Izbie Posłów i w Senacie, demaskującą politykę de Gasperi'ego, zmierzającą do wywołania nowej wojny.

Komitet Centralny ponownie potwierdził całkowitą solidarność komunistów włoskich i klasy robotniczej ze Związkiem Radzieckim.

Komitet Centralny skonstatował, że siła i wpływy partii komunistycznej znacznie wzrosły w porównaniu z rokiem ubiegłym. Wzrósł również poważnie kolportaż prasy partyjnej.

Komitet Centralny podkreśla wahania i rozbieżności, jakie zaznaczają się między partiami, należącymi do koalicji rządowej i stwierdza, że wzrost wpływów partii komunistycznej dowodzi, iż linia polityczna jest słuszna oraz, że masy ludowe mają do niej pełne zaufanie.

W końcu komunikat podaje do wiadomości, że uchwalono jednogłośnie, przywrócić do życia związek młodzieży komunistycznej.

4-ta rocznica wyzwolenia Węgier

BUDAPESZT, 4.4 (PAP.). W poniedziałek w czwartą rocznicę wyzwolenia Węgier przez bohaterską Armię Radziecką odbyły się uroczystości w Budapeszcie w których udział wzięli prezydent republiki Szakasits, członkowie rządu z premierem Dobi na czele, dyplomaci oraz przedstawiciele węgierskiej partii pracujących, wojska i policji.

Na zakończenie uroczystości Prezydent Szakasits w imieniu Republiki Węgierskiej złożył wieniec u stóp pomnika poległych bohaterów radzieckich, po czym kolejno składali wieńce przedstawiciele rządu, korpusu dyplomatycznego, węgierskiej partii pracujących i organizacji społecznych.

Dyktator Syrii grozi Libanowi

LONDYN, 4.4. (PAP). Donoszą z Damaszku, że pułk. Zaim ogłosił pierwszy dekret dający mu nieograniczone prawa ustawodawcze do czasu zebrania się nowego parlamentu. Zaim wysłał do prezydenta Libanu specjalnego przedstawiciela z listem, grożącym zerwaniem stosunków z Libanem w razie dalszego nieprzychylnego komentowania przez tamtejszą prasę ostatnich wypadków w Syrii.

Przygotowania do paktu śródziemnomorskiego

RZYM, 4.4 (PAP.). Dziennik „La Voce Republicana" stwierdza, że niedawna podróż do Madrytu sekretarza włoskiej Rady Ministrów Andreotti'ego wiązała się z zagadnieniem stworzenia bloku śródziemnomorskiego. Główne „filary" tego bloku mają stanowić Włochy, Hiszpania i Turcja.

KRYZYS STAŁ SIĘ FAKTEM

Korespondencja własna „Rzeczypospolitej"

Bruksela, w kwietniu

W kołach oficjalnych jeszcze zaprzeczają, ale wśród przemysłowców i kupców mówi się już zupełnie otwarcie o tym, że los wybrał Belgię właśnie, jako pierwszą ofiarę kryzysu spośród krajów marshallowskich.

Rozczarowanie jest tym większe, że kryzys następuje po wyjątkowo pomyślnej sytuacji w pierwszym okresie powojennym. Ilość bezrobotnych oficjalnie wynosi 300.000, w rzeczywistości jest oceniana w kołach związkowych na około 400.000, co wynosi 5 proc. ludności całego kraju, a przeszło 10 proc. ludności czynnej zarobkowo. Pozostała część ludności ugina się pod jarzmem drożyzny i podatków. Za liche ubranie urzędnik musi zapłacić zarobek około 3-tygodniowy. Żywnościowo Belgia nie jest samowystarczalna. Środki żywności trzeba sprowadzać z zagranicy. Za marny obiad trzeba zapłacić około 60 do 70 franków belgijskich, co wynosi około 3/4 zarobku dziennego średniego urzędnika lub kwalifikowanego robotnika. To też nic dziwnego, że kupujących jest w ogóle mało. Wszystko co nie jest artykułem pierwszej potrzeby nie znajduje niemal nabywców. W sklepach pustki. W kawiarniach i restauracjach można gości policzyć na palcach. Za to na ulicach ciągle jeszcze mnóstwo luksusowych samochodów, w których rozbijają się goście z za oceanu. Dużo także samochodów angielskich wysokiej klasy, a nawet niemieckich. Niezadowolenie panuje już nie tylko wśród klasy robotniczej, ale i wśród kupców i przemysłowców belgijskich. Narzekania na podatki nie ustają. Wskazuje się, że mały kraj, jakim jest Belgia wydaje ogromne sumy zupełnie nieproduktywnie, dlatego, że się niektórym przywódcom politycznym „przewróciło w głowie".

Ale mówi się już o nowych podatkach, które będą nie do uniknięcia wobec coraz bardziej wzrastającego bezrobocia i konieczności uporządkowania sprawy zasiłków dla bezrobotnych. Ta kwestia jest rzekomo głównym powodem nieporozumienia między chrześcijańsko-społecznymi a socjalistycznymi członkami gabinetu. W rzeczywistości — zdaniem wielu obserwatorów — nieporozumienia te są wynikiem obawy przed opinią publiczną, która tak czy owak będzie wkrótce powołana do wydania swego wyroku o polityce partii rządowych w wyborach parlamentarnych. Gdyby można było jakoś te wybory odroczyć choćby na rok lub dwa, „kłótni w rodzinie" na pewno nie byłoby i partie rządowe rządziłyby nadal tak jak dotychczas. Ale „niestety" wyborów tych w tym roku nie da się uniknąć. Każda więc z partii rządzących chciałaby sobie uprzednio zapewnić dogodną pozycję, aby móc złożyć winę za kryzys na swojego partnera. Nikt jednak nie wątpi o tym, że wkrótce po wyborach partie te znowu się jakoś z sobą dogadają. Taka jest przynajmniej opinia kół opozycji.

W międzyczasie kłopotów nie brak. Nie brak ich zarówno w rodzinach robotniczych, już dotkniętych całkowitym lub częściowym bezrobociem, względnie zagrożonych bezrobociem za tydzień lub miesiąc. Nie brak ich także w kołach przemysłowców. Eksport belgijski utyka. Nie ma komu sprzedawać. Rząd wpadł na pomysł forsowania eksportu za pomocą legalizacji tego, co dotychczas było uważane za wysoce karygodne. Mianowicie kupcy zagraniczni będą mogli dokonywać zakupów w Belgii w walucie belgijskiej. Chodzi tu przede wszystkim o Amerykanów i Szwajcarów, którzy będą mogli kupować franki belgijskie na czarnej giełdzie u siebie i za te franki sprowadzać towary z Belgii, co wypadnie dla nich korzystniej, aniżeli bezpośrednie kupno za dolary względnie franki szwajcarskie. Belgia o tyle zaś na tym skorzysta, że eksport jej do Ameryki i Szwajcarii nieco się w ten sposób zwiększy. Dotychczas franków belgijskich na czarnych giełdach zagranicznych jest nie wiele, lecz od czegóż kontrabanda walutowa. Ten trochę dziwny sposób forsowania eksportu może znajdzie łaskę w oczach Międzynarodowego Funduszu Monetarnego, który potrafi, gdy zechce patrzyć przez palce na pewne niedokładności w postępowaniu swoich członków.

O Beneluxie znowu się tutaj przez kilkanaście dni mówiło trochę więcej. Oficjalnie wszystko jest niby w porządku, ale nie udało się zataić faktu, że nie ma mowy o tym, aby już 1 stycznia 1950 r. nastąpiła unia ekonomiczna między Belgią i Holandią, jak to dawniej zapowiadano. Teraz już oficjalnie odroczono ten termin do 1 lipca 1950 r. W kołach gospodarczych jednak wyrażane są poważne wątpliwości co do realności także i tej daty.

Narzekania na złe strony całej koncepcji Beneluxu, którą uważają także za jeden z „dobrych" skutków wpływów amerykańskich na politykę belgijską, mnożą się coraz bardziej. Ostatnio szczególnie sfery rolnicze w Belgii obawiają się konkurencji holenderskiej. Pisze się o tym nawet w prawicowych pismach. Inni znowu wysuwają różnice zdań między Belgią a Holandią w sprawie konkurencji między Antwerpią a Rotterdamem. Antwerpia chciałaby korzystać z wzrastającej żeglugi rzecznej na Renie przez zbudowanie kanału między Skaldą a Renem. Holendrzy temu zawzięcie się sprzeciwiają, widząc w tym groźbę dla Rotterdamu, który i tak czuje się upośledzony po wojnie na rzecz portu w Antwerpii.

Takich spornych kwestii jest nie mało. Wszystko to razem pobudza Belgów coraz więcej do myślenia. Błogosławieństwa „planu Marshalla" i związanego z nim zalewu Belgii towarami amerykańskimi, wzrost ciężarów publicznych, spadek eksportu, rosnące bezrobocie, przymusowe „małżeństwo" z Holandią, to wszystko nie jest w smak nawet optymistom.

J. OPOLSKI

Stanisław Czernik

Księga ku czci Staffa

HISTORYK literatury, który pochyla się nad półką, wypełnioną dziełami poetyckimi Staffa, pochyla się nad trzema jednocześnie tajemnicami rozwoju pisarskiego, które tylko u Staffa skojarzyły się w sposób tak harmonijny, a jedyny w dziejach naszej poezji" — mówi Kazimierz Wyka w odczycie uniwersyteckim, wygłoszonym pod czas uroczystości wręczenia poecie dyplomu doktora honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Wyjątkowa, a może istotnie jedyna w historii naszej poezji tajemnica dojrzałości i wiecznej młodości, jednaka w „Snach o potędze" w 1901 roku i w „Martwej pogodzie" z 1946, przyciąga umysły badaczy i zaciekawia każdego z licznych miłośników poezji Staffa.

Legenda Staffa — bo tak już można mówić — jest jakby bezosobowa, oderwana od niego, jako jednostki, przechodząca w symbol samej poezji. Jaki człowiek kryje się za nią, możemy się dowiedzieć tylko przez symbolikę poetycką:

Czciciel gwiazd i mądrości,
miłośnik ogrodów,
Wyznawca snów i piękna i
uczestnik godów,
Na które swych wybrańców
sprasza sztuka boska...

W ten sposób ujmowane „ja" poetyckie w ciągu pięćdziesięciu lat twórczości nie odsłania nam ani jednego szczegółu z życia poety. W poezji jego nie ma zupełnie autobiografizmu, w znaczeniu pospolitym, bezpośrednim.

Oprócz tajemnic rozwoju pisarskiego, których prof. Wyka naliczył trzy, nie bez znaczenia jest również tajemnica bezpośredniej osobowości poety.

„Księga pamiątkowa ku czci Leopolda Staffa", wydana przez Związek Literatów Polskich, pozwala na lekkie poznanie pewnych drobniutkich szczegółów tej właśnie „tajemnicy", która związana z twórczą ułatwia może zrozumienie, z jakich źródeł powstaje charakterystyczna „pochwała życia" poety, „pogodnego mądrym smutkiem i wprawnego w cierpieniu".

Księga pamiątkowa, przygotowana do druku przez Juliusza W. Gomulickiego i Juliana Tuwima, spełnia podwójną rolę zastępczej antologii. Nie będąc antologią w ścisłym znaczeniu, pozostaje zbiorem utworów 120 pisarzy współczesnych — poetów, dramaturgów, powieściopisarzy, essayistów. W ten sposób rzecz stała się małym przeglądem literatury współczesnej. Oczywiście, nie jest to przegląd wystarczający, jako zbiór tekstów w dużym stopniu przypadkowych. Jednak w braku innej antologii Księga Staffowska może ułatwić orientację w zakresie współczesnej literatury polskiej.

Redaktorzy Księgi pozostawili zaproszonym autorom swobodny wybór tematyki. Pewna jednak ilość utworów dotyczy jubilata, Staffa. Może najbardziej wzruszające są wiersze wybitnych poetów poświęcone legendarnemu nauczycielowi.

Mistrza widziałem w Krakowie, gdy się mierzchały gołębie, dzwony, chmury i szyldy, lekki był krok Leopolda, który, jak zwykły śmiertelnik, niosąc gałązkę jaśminu wracał znad Wisły do domu, Apollo polskiej poezji.

Tak wpisał się do księgi „wdzięczny uczeń" Konstanty Ildefons Gałczyński. Juliana Tuwima wyjątek z „Kwiatów Polskich", jest rozległym kontekstem wspomnień o młodzieńczych uniesieniach nad poezją Staffa.

Przede mną książka! Lecz już inna.
Wiersze, od których nie potrafię
Oderwać się od dwóch lat prawie,
Książka rozpaczy mojej winna,
Rozkoszy, smutku i zachwytu,
Śmieję się nad nią, wzdycham, płaczę.
Książka — nowina pełna mitów
I starych słów, i nowych znaczeń.

Gdy w ten sposób znakomici poeci przyznają, „że są ze Staffa", miara uznania staje się szczególnie znamienna.

Niewątpliwie najciekawszą częścią księgi są relacje o bezpośrednich spotkaniach ze Staffem. Trochę tajemnicy Staffowskiej odsłania Janina Morstinowa w szkicu „Przyjaciele Leopolda Staffa", a jeszcze więcej Kornel Makuszyński w „Olimpijczyku na wesoło". Oczywiście, jak u Makuszyńskiego, wesołość z sentymentalną łezką.

„Czy pamiętasz, zarzucony wieńcami olimpijczyku, jak to się w Tobie zakochała na Capri właścicielka gospody i z rozrzewnieniem w Twoją rzewną patrzyła bródkę?", ale „wszystko to opisze w trzynastym tomie moich pamiętników, a każde z nich słowo będzie okruchem słońca albo łzą".

Ale prawdziwym skarbem publikacji jest drobiazgowa bibliografia wydawnictw książkowych Leopolda Staffa, opracowana z prawdziwym pietyzmem przez Piotra Grzegorczyka. Ta bibliografia mówi o jeszcze jednej tajemnicy poety, równie mało znanej — tajemnicy pracy.

„Z górą osiemdziesiąt wydań własnych oryginalnych utworów, to fakt szczególnej wymowy w dziejach recepcji Poety, a zarazem sukces, jakiego nie osiągnął za życia bodaj żaden polski rymotwórca. Jeżeli zaś dodamy do tego bloku własnych edycji, około stu (jeśli nie więcej) wydań utworów przełożonych oraz antologii i przypomnimy, że zarówno pierwsze jak i drugie wydania są zdawna wyczerpane i poszukiwane, sucha statystyka 180 z górą edycji w ciągu czterdziestu lat (odliczając lata wojny), żywo uwyraźni się na tle naszego życia literackiego postać Poety o przedziwnej prężności, harmonii i czystości duchowej".

Na zakończenie należy wyrazić uznanie Andrzejowi Rudzińskiemu za doskonałe opracowanie graficzne „Księgi".

Wynik konkursu muzycznego na utwory chóralne

Konkurs na utwory chóralne do tekstów literackich o życiu i twórczości Fryderyka Chopina został rozstrzygnięty. Jury Konkursu postanowiło: nie przyznawać pierwszej i drugiej nagrody, a trzecią nagrodę w wysokości 60.000 przyznać Walerianowi Gniotowi z Poznania za kompozycję pt. „Pamięci Chopina" do słów Jana Kasprowicza.

Poza tym wyróżniono szereg prac nagrodami pieniężnymi. Najwyższe wyróżnienie w wysokości 30.000 zł przyznano kompozycji pt.: „Odejście Fryderyka" do słów Stanisława Dobrowolskiego, na chór mieszany, sopran i orkiestrę symfoniczną. Autorem jest kompozytor Florian Dąbrowski z Bydgoszczy.

W atmosferze pogody i ciepła rodzinnego

Parę godzin w moskiewskim Domu Dziecka

Pisaliśmy bardzo dużo o polskich Domach Dziecka. Nie tylko jako obserwatorzy, ale również jako ludzie gorąco współczujący doli dziecka-sieroty. I dlatego bardzo nas pasjonują analogiczne zagadnienia u naszych wschodnich sąsiadów — w państwie, które poniosło w liczbach bezwzględnych największe ofiary w czasie wojny i ma najwięcej sierot.

Toteż chętnie skorzystaliśmy z okazji zamienienia paru słów z p. Romanem Folnym, naczelnikiem wydziału szkoleniowego w Min. Oświaty, który ostatnio powrócił z parotygodniowej wycieczki po Związku Radzieckim.

— Czy w trakcie podróży zwiedzaliście panowie Domy Dziecka?

— O tak! Bardzo nas to interesowało. Szczególnie utrwalił się nam w pamięci pobyt w 22-gim Domu Dziecka w dzielnicy mołotowskiej Moskwy.

W DOMU DZIEWCZĄT

Powstał on w 1943 r., a więc już na schyłku wojny — w budynku do tego celu specjalnie przystosowanym. W zakładzie znajdują się dziewczynki w wieku od 7 do 14 lat, prawie wyłącznie sieroty. Jest ich około 90-ciu.

Co mnie najbardziej tu uderzyło, to autentyczna atmosfera domu rodzinnego. Na jej wytworzenie składa się wiele czynników, celowo i z prawdziwym znawstwem duszy dziecięcej tu wprowadzonych. Np nie widziałem nigdzie portretów. Ani na ścianach, ani w sypialniach, ani na korytarzach. Jest natomiast wszędzie bardzo dużo ładnych obrazków.

Bowiem Dom Dziecka nie musi wcale być podobny do szkoły, która zawsze była czy bądź jest instytucją trochę oficjalną.

Personel wychowawczy jest liczny: na 100 dzieci przypada normalnie siedem wychowawczyń. Pięć z nich ma grupy — każda ok. 20 dziewcząt. Dwie pozostałe uzupełniają w razie potrzeby pracę swych koleżanek.

Na brak opieki dzieci nie mogą narzekać. Organem opiekuńczym ze strony miejscowej ludności jest tzw. Rada Opiekuńcza w składzie 8—9 osób. Ludzie ci nie tylko sprawują pieczę nad zakładem, ale spędzają w nim często całe dni, chodzą na wywiadówki do szkoły, a nawet są dopuszczani na lekcje by mogli obserwować postępy swych wychowanek. Biorą również udział w posiedzeniach Rad Pedagogicznych.

Patronat nad dziećmi sprawuje jedna z miejscowych fabryk. Robotnicy zapraszają dzieciaki na swoje uroczystości i nawzajem są zapraszani przez dziewczynki. Oczywiście poza tym jeszcze troszczą się o techniczne wyposażenie zakładu, załatwiają sprawy transportu itd.

WIELKA PRZYGODA

Na wakacje 1948 roku dzieci otrzymały do dyspozycji cały statek, na którym odbyły podróż aż do Stalingradu, by złożyć hołd prochom swych poległych ojców. Podróż ta była dla dziewcząt nie tylko ową Wielką Przygodą, której spragnione są wszystkie dzieci, ale i okazją do zdobycia bardzo cennych wiadomości krajoznawczych, przyrodniczych i historycznych.

Na wakacje tego roku dzieci dostaną do odmiany piękną letnią rezydencję z ogromnym sadem i parkiem, oraz stawem, po którym można będzie pływać łodziami.

Oglądaliśmy ich sypialnie: wygodne białe łóżeczka z zasłonami z gazy. Bielizny pościelowej jest aż cztery zmiany, bielizny osobistej również pod dostatkiem — po 4 do 5 zmian. Każda dziewczynka ma conajmniej po trzy sukienki na codzień — nie licząc odświętnej i szkolnego mundurka.

Biblioteka zakładowa liczy dwa i pół tysiąca tomów. Są również pomoce do gier praktycznych. Kontakt ze szkołą jest b. ścisły. Wychowawczynie uzgadniają z nauczycielami metody wychowawcze wobec każdej dziewczynki z osobna.

ZBIOROWE URODZINY

Po powrocie ze szkoły dzieci odrabiają lekcje. Następnie odbywają się zabawy na wolnym powietrzu i praca w rozmaitych kółkach rozrywkowych. Młodsze mają dużo zabawek—lalek itd. Wszystkie dzieci pięknie haftują.

Dziewczynki wydatnie pomagają w pracy — w kuchni i w ogóle w gospodarstwie. Sprawują się na ogół wzorowo. Istnieje zresztą samorząd dziecięcy, który bardzo surowo ściga wszelkie wybryki.

Bardzo ciekawą inowacją są „zbiorowe urodziny dzieci". Obchodzone są raz na miesiąc a solenizantami są wszystkie te dziewczynki (i wychowawczynie), które urodziły się w tym miesiącu. Są one honorowane i obdarowywane przez wszystkie pozostałe dzieci — z których każde ma swój „indywidualny majątek" w postaci rozmaitych cacek i drobnostek.

Dzieciństwo ich jest pogodne i szczęśliwe.

B.G.

4.100 kin w Czechosłowacji

W rb. powstanie w Czechosłowacji 425 nowych kinoteatrów. Do końca rb. czynnych tam będzie 3 tys. kin, a do końca planu 5-letniego — 4.100 kin. Wydane zostały zarządzenia, aby wszystkie filmy produkcji krajowej wyświetlane były w okresie roku przez wszystkie kinoteatry w kraju oraz, aby wszystkie kina otrzymały odpowiednią ilość filmów radzieckich i filmów postępowych z innych krajów.

Wiosenny sezon wczasów



W sezonie wiosennym i letnim przewiduje się wzmożony ruch turystyczny we wszystkich okolicach kraju. Na zdjęciu — uroczy zakątek górski w Wiśle.

150-lecie urodzin Mickiewicza

Co zdziałał Komitet Wykonawczy Obchodu

W dn. 2 bm. minister Kultury i Sztuki Stefan Dybowski, jako przewodniczący Komitetu Wykonawczego Obchodu Mickiewiczowskiego zdał sprawę z dotychczasowego przebiegu uroczystości na konferencji prasowej, która odbyła się w Muzeum Narodowym. Program obchodu obejmuje cały rok i ma przebieg zgodny z zakreślonym planem. Jak wiadomo założeniem prac komitetu jest jak najszersze spopularyzowanie twórczości i politycznej działalności największego polskiego poety.

W celu przeprowadzenia programu na posiedzeniu w dn. 26.XI.48 r. zostały powołane do życia sekcje: Wydawnicza, Imprez, Wystaw i odbudowy pomników. Każda z tych sekcji może się już pochwalić poważnym wynikiem prac.

SEKCJA WYDAWNICZA. Wydano dotychczas drukiem 80.000 egz. referatu dr. Henryka Szypera pt. „Adam Mickiewicz", 45.000 egz. odczytu Mieczysława Jastruna pt. „Żywy Mickiewicz" oraz 70.000 egz. artykułu „Mickiewicz-Rewolucjonista". Oprócz tego w niemniej poważnej ilości wydrukowano prace: Henryka Foglera „Działacz i myśliciel", A. Ryszkiewicza „Powojenna bibliografia Mickiewiczowska" i „Mickiewicz w plastyce" oraz „Ważniejsze daty z życia Adama Mickiewicza".

Oprócz referatów rozesłano też po 5000 różnych nut z pieśniami do słów Mickiewicza i 40.000 reprodukcji portretów Rodakowskiego i Horowitza. Popularyzatorskie znaczenie będzie mieć kartka pocztowa z podobizną Mickiewicza (wg Horowitza) jak również znaczek pocztowy w opracowaniu prof. Gronowskiego.

Najważniejszą oczywiście pozycją wydawniczą będzie narodowe wydanie dzieł Mickiewicza, które oddawna zapowiedziane ukaże się z pewnym opóźnieniem wynikłym z przyczyn technicznych.

SEKCJA IMPREZ. Sekcja ta opracowała ramowy plan obchodów mickiewiczowskich na terenie całego kraju. Była to praca zasadnicza, w której chodziło o to, aby zapewnić poziom akademii i innych uroczystości. Z większych imprez, poza uroczystą Akademię, która odbyła się 22. 12. 1948 r. w Teatrze Polskim, Mieczysław Jastrun przygotowuje montaż sceniczny, z kórym zespół artystyczny „Artosu" objedzie szereg większych miejscowości.

Niezależnie od tego projektuje się wystawienie „Dziadów" w inscenizacji Leona Schillera w Teatrze Polskim. Teatr Rapsodyczny w Krakowie wystawia obecnie „Pana Tadeusza" z którym pojedzie później w objazd po kraju.

SEKCJA WYSTAW. Dużą wagę przywiązuje się do wystaw. W dn. 1 czerwca rb. w Muzeum Narodowym zostanie otwarta Ogólnopolska Wystawa Mickiewiczowska, składająca się z 6 zasadniczych działów (I. Rękopisy i wydawnictwa, II. Bibliografia, III. Ikonografia, IV. Wpływ Mickiewicza na inne gałęzie sztuki, V. Mickiewicz a Słowiańszczyzna i świat, VI. Mickiewicz-demokrata.

Wystawa ta będzie przewieziona kolejno do Krakowa, Wrocławia i Poznania. W czasie tej ogólnopolskiej wystawy zostaną zorganizowane 4 wystawy regionalne większe i jedna objazdowa w autobusie. Zadanie tej ostatniej polegać będzie na tym, aby dotarła do najbardziej zapadłych wsi.

SEKCJA ODBUDOWY POMNIKÓW. Pomniki Mickiwicza jak tyle innych zostały zniszczone przez okupanta. W związku z tym oddzielna sekcja zastanawia się nad postawieniem nowych, względnie odbudowę starych. O ile chodzi o Warszawę, to sytuacja jest o tyle prostsza, że w Muzeum znaleziono pierwowzór pomnika dłuta Godebskiego, tak że jeszcze w bieżącym roku pomnik może stanąć.

Niezależnie od tych prac, komitet wykonawczy nawiązał ścisły kontakt ze szkołami, instytucjami społecznymi, wojskiem, związkami zawodowymi oraz Zw. Samopomocy Chłopskiej. Nie zostało pominięte żadne środowisko, żadna organizacja bądź instytucja. Szczególna rola przypadła Polskiemu Radiu, która w przyszłości jeszcze zostanie rozszerzona.

Niezależnie od obchodów w kraju, odbywają się również liczne obchody za granicą. Dotychczas zorganizowano je w Związku Radzieckim, Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii, na Węgrzech, w Austrii, Finlandii, Francji, we Włoszech, Szwajcarii, Niemczech, Stanach Zjednoczonych i Palestynie. Poza tym przygotowuje się w Brazylii, Norwegii, Szwecji i W. Brytanii. Komitet Wykonawczy pozostaje w ścisłym kontakcie z wszystkimi odnośnymi komitetami. W pracy tej duże usługi oddały nasze placówki zagraniczne.

Z.

Uszminkowana staruszka

Teatr Powszechny: „Wesele Fonsia"
komedia R. Ruszkowskiego

Oglądając „Wesele Fonsia", starą i niezbyt zabawną farsę (z farsą jest jak z głupią kobietą: póki młoda może mieć pewien wdzięk, kiedy się ze starzeje trudno z nią wytrzymać) widz boryka się z natrętnym pytaniem, czy warto było ją wznawiać. Postarano się ją odmłodzić przy pomocy piosenek i ewolucyj tanecznych, ale ta szminka źle przylega do pomarszczonych policzków. Wolelibyśmy chyba staruszkę **au naturel.** Takie bowiem zabiegi odmładzające, w jakich celuje Tuwim nie są, jak się okazuje, łatwe do wykonania. Na adaptacjach tuwimowskich (a i te nie zawsze się udają) widz śmieje się ze szczerego serca i od czasu do czasu ze sceny wionie ożywczy zefirek prawdziwej poezji. Jak dotąd, wszelkie naśladownictwa w tym względzie są raczej wymuszone, mozolne i mało zabawne. W rezultacie ubożuchny tekst Ruszkowskiego więcej ma wymowy komicznej niż to wszystko, co miało komedyjkę przyozdobić. „Wesele Fonsia" ma jedną tylko rolę, ale za to dobrą: nieszczęśliwie zakochanego Mrozika. Kiedy jest grana w dodatku przez tak znakomitego aktora, jak Borowy, potrafi nas cieszyć w ciągu całego wieczoru. Rola ta ma dawną tradycję, którą Borowy zbogacił jeszcze przez dodanie do wybornej groteski odrobiny prawdy ludzkiej. Reszta aktorów z pp. Wieczorkowską, Zmichorowską, Anusiakówną, Szantyrówną, Sadowym, Piekarskim robiła co mogła, aby zgalwanizować biednego trupka tej ongi zabawnej komedyjki.

lk.



Powieść z lat kryzysu 1932 — 1935 (67)

Michał Gromus prowadził fabrykę odziedziczoną po ojcu. Stosunki jego z robotnikami są złe. Jest uosobieniem kapitalistycznego egoizmu. Kochanką Michała jest Różena Baladowa, córka majstra fabryki, zdradzająca kochanka z Jędrkiem Pourem, radykalnym działaczem robotniczym. Michał chce zdobyć Wilmę Rolin, córkę bankrutującego fabrykanta mebli i romans z Różeną zaczyna mu ciążyć.

Gdy Jędrek przechodzi koło domu Baladów, oświetlone okno kuchni przesłoni na moment cień potężnej postaci magazyniera. Chodź ze mną, Józefie, to jest praca tak samo dla moich rąk jak i dla twoich. Cień znika, a okno świeci dalej spokojnie w zimową noc. Bowiem wszystkie oświetlone okna jaśnieją spokojnie, uspokajają nas i napełniają zaufaniem serca samotnych przechodniów. Jesteśmy skłonni wyobrażać sobie poza nimi sceny pełne spokoju i leniwej pogody. Czegóż może brakować człowiekowi, który ograniczył świat czterema ścianami, zaświecił lampę i usiadł, opierając plecy o rozgrzany piec? Czemu nie weszlibyście właśnie do takiego domu? Macie tutaj magazyniera Józefę Baladę, lat pięćdziesiąt dwa, chłop jak dąb, rzadko trafia się tyle zdrowia w jednym ciele. Jego pracodawca zrobił z jego córki dziwkę i zaszczycił go swoim zaufaniem. Jest głównym magazynierem, niemal urzędnikiem, pilnuje wszystkich zakładów fabryki Gromusa i nie wyniszczy już rąk pracą. Okno ściemnia się cieniem magazyniera i znowu się rozjaśnia. Ten człowiek nie siedzi więc przy piecu jakbyście chcieli przypuszczać, chodzi tam i z powrotem i nie życzy sobie, by do niego mówiono. Rozmawia sam ze sobą i z wielu innymi, nosi w sobie ruchliwy świat. Przez piętnaście lat był przewodniczącym organizacji zawodowej, ludzie czekali na jego rozważne słowa i na nich opierali swoją decyzję. Czternaście dni temu rzekli: — Nie, Józef Balada już nie będzie naszym przewodniczącym. — Chodzi w pustce, mur jego życia runął i gwiżdże lodowato w przestrzeń jego serca. Nie życzy sobie, by do niego mówiono, rozmawia sam ze sobą i z wieloma innymi, próbuje się wytłumaczyć, co płonie, a przecież pozostaje w ciemności. Chodź ze mną, Józefie, mam pracę dla twych rąk.

Płaty śniegu obciążyły gałęzie i przygięły je ku ziemi. Las jest podobny do śpiocha pod ciężką pierzyną. Od czasu do czasu poruszy się niedostrzegalnie, trzaśnie mu w stawach i westchnie przez sen. Cisza, tylko skrzypienie kroków po zmarzłym śniegu. — Jędrek idzie szybko, jest szósta godzina, chce być na czas w miejscu, które wybrał. Tutaj szosa ostro skręca, i zaraz potem zwęża się na kamiennym mostku, sklepionym nad kanałem, prowadzącym do stawidła. Tutaj wóz musi zmniejszyć szybkość.

Jędrek stoi za szerokim pniem stuletniego dębu, którego korzenie są najmocniejszą zasłoną dla grobli stawu. Za tym zakrętem jest jeszcze jeden, wóz będzie się zbliżał powoli, zobaczy jego światła, będzie miał dosyć czasu na przygotowanie się. Nie może jednak czekać do ostatniej chwili. Wyciąga granat z kieszeni i trzyma w ręce. Za chwilę wszakże, jakkolwiek ma grube rękawice, marzną mu palce. Kładzie na śnieg przy nogach gazety złożone kilka razy i stawia na nich granat. Te gazety przypominają mu coś, przy czym uderzają na niego nowe poty. Powinien był zawiadomić partię, że występuje z niej, zanim się na to zdecydował. Rzucą się na nią i będą jej wypominać jego przynależność, oskarżą ją, że wychowuje terrorystów, choć ona pierwsza wyrzuciłaby go za ten czyn. Może to jeszcze zrobić, gdy wróci do domu, chyba będzie jeszcze czas na to. Wziąć sprawiedliwość w swoje ręce. Jedynie klasa ma to prawo. Opamiętać się, wrócić do domu i pozostawić wszystko wyrównującemu biegowi czasu i zbieraniu dowodów.

Trzask gałęzi, obciążonych śniegiem, mroźna cisza zimowej nocy. Ta cisza jest najgorsza. Przyczyn nagromadził się cały stos, a przecież wszystko milczy. Może trzeba jednego wykrzyku, aby ci odpowiedział krzyk obudzonych mas, od którego mury pękają, może wystarczy jeden granat, aby z wszystkich stron zaczęły wybuchać całe składy krzywd.

Michał wraca, jest zmęczony i wiele rzeczy jest dla niego niewyjaśnionych. Chce się pozbyć tej dziewczyny, czy nie? Przyłapuje się, że pogwizduje, gdy o niej wspomina, a że traci wesołość, gdy sobie wyobraża Wilmę. Zdecydował się oczywiście i jeszcze nigdy nie odstąpił od swych postanowień. Wie, że znowu zrobi, na co się zdecydował, ale nie jest z tego zbytnio zadowolony. Skręca z drogi państwowej na powiatową, która prowadzi do Libnic. Świńska droga, kto wie, czy w tę niedzielę jechało nią choć z pięć wozów. Musi dodać gazu, aby pokonać opór mało ujeżdżonego śniegu. Na tylnych kołach ma łańcuchy przeciwśniegowe, słyszy, jak dzwonią, usypia go ten jednostajny dźwięk i nieprzyjemna, rażąca oczy biel drogi. Musi pogwizdywać niemal bez ustanku, aby przepędzić senność. Mija jeden i drugi zakręt, wzmacnia i osłabia światła, dla przestrogi, jakolwiek wie, że to niepotrzebne, ktoby tam jechał z przeciwnej mu strony o tej godzinie z Libnic, przejeżdża powoli kamienny mostek. Coś czarnego miga mu w tym momencie w świetle latarni i wpada pod wóz. Lewe przednie koło przejeżdża przez to i wgniata w śnieg. Wóz ani się zakołysał. Co to było? Chyba złamana gałąź, albo tak mignął spłoszony ptak. Michał dojeżdża do Libnic.

Jędrek stoi nad niewypałem. Wyrwał zapalnik, wyrwał niemal szaleńczo, odczekał chwilę i odrzucił. Chce mu się śmiać w tej strasznej ciszy, w której dobrzmiewa warkot oddalającego się wozu. Gdy rzucił, przycisnął twarz do pnia dębu, i przykrył uszy rękami. Jakiż sens może mieć jego życie od tej chwili? Zdradził wszystko, czym dotąd był. Ty bydlaku, bydlaku. Wali dziko granatem w pień drzewa. Więc wybuchnij, wybuchnij jednak, podłoto, i ugodź przynajmniej mnie. Kora odpryskuje, a żelazna blacha wygina się. Ale śmierć, dzika, rozrywająca i spalająca śmierć, która się w niej konserwuje, nie daje się przebudzić.

Zmęczony, wyczerpany, ledwie stojący na nogach Jędrek opiera się o dąb. Kilka szlochów rozdziera mu gardło. Sam by nie rozpoznał, czy to śmiech czy płacz. Potem odrywa się i ostatkiem sił rzuca wielkim łukiem granat do stawu. Lód dzwoni jak stłuczona szyba okienna, a potem woda i cisza zamykają się nad tym zdarzeniem.

ROZDZIAŁ XVII.

Kiedy za Michałem zamknęły się drzwi, Różena Baladowa pozostała bez tchu w pozycji siedzącej. Przed minutą poddawała się fali głupiej, nieograniczonej rozkoszy. Rozkosz ta spłatała jej figla, zwykłego figla fal. Przewróciła ją twardo na plecy. Była pijana? Oczywiście. Ale nie za bardzo. A przecież na tyle, aby rozluźniły się w niej wszystkie hamulce i opanowało ją uczucie, że niema na świecie nic piękniejszego jak upadać bez zatrzymania.

D. c. n.

Gospodarka i finanse

Przemysł tłuszczowy realizuje gospodarkę oszczędnościową

Zaplanowane na rok bieżący oszczędności w przemyśle tłuszczowym mają wynieść ok. 500 mln. zł. Suma ta została obliczona na podstawie zaplanowanych na r. bież. wskaźników produkcji wyższych aniżeli faktycznie osiągnięte w r. 1948. Preliminowana suma jest więc wyrazem faktycznego postępu w stosunku do rezultatów pracy roku ubiegłego i jest całkowicie realna.

Oszczędności w przemyśle tłuszczowym polegają na właściwym i lepszym niż w latach ubiegłych wykorzystaniu surowca, zwiększeniu wydajności pracy i jej racjonalizacji oraz na usprawnieniach organizacyjnych i administracyjnych. Ze względu na właściwy naszemu krajowi, chroniczny deficyt tłuszczowy, a więc konieczność importu tego surowca i to importu głównie dewizowego, a nie clearingowego — specjalnej wagi nabierają preliminowane oszczędności materiałowe. Rzecz polega na tym, aby importowany materiał był należycie i bez reszty wykorzystany — słowem, aby był celowy.

Głównym źródłem marnotrawstwa w przemyśle olejarskim są stare, zacofane metody tłoczenia oleju z nasion. W wytłoczniach pozostaje wówczas 7 — 8 proc. cennego oleju.

Cały więc wysiłek inwestycyjny skierowany będzie na rozbudowę nowoczesnych urządzeń produkcji olejarskiej — ekstrakcji ciągłych. Proces wytwarzania oleju polega tu nie na tłoczeniu, ale na ekstrahowaniu benzyną, co zapewnia pełne wykorzystanie nasion oleistych. Śrut ekstrahowany posiada o wiele wyższą od makuchów wartość dla bydła jako pasza posiadająca więcej białka.

Uruchomienie nowoczesnych ekstrakcji ciągłych nastąpi w planie 6-letnim kiedy to przejdziemy całkowicie na ten sposób produkcji. W roku ubiegłym rozbudowywano i modernizowano stare olejarnie ekstrakcyjne na Śląsku i Wybrzeżu. W roku bieżącym współczynnik wykorzystania surowca podniesie się już tak, że da to w rezultacie dodatkowo ok. 150 tys. kg tłuszczu. Obecnie wykorzystujemy ok. 94 proc. tłuszczu zawartego w nasionach. Oprócz tego, dzięki zmniejszeniu strat tzw. nieodwracalnych (rozlewanie, wyciekanie itp.) przy uszlachetnianiu i przerobie tłuszczów uzyska się dodatkowo 50 tys. kg tłuszczu.

Duże oszczędności przewidziane są poza tym dzięki zracjonalizowaniu produkcji mydła, a to głównie przez lepsze wykorzystanie gliceryny zawartej w tłuszczu przeznaczonym do produkcji. W ten sposób otrzyma się dodatkowo ok. 50 tys. kg gliceryny. Przez usprawnienie metod technologicznych przy gotowaniu mydła uzyska się także dodatkowo 40 ton mydła i zaoszczędzi się przy tym ok. 90 ton sody kaustycznej.

Przemysł tłuszczowy zamierza wszędzie tam gdzie jest to tylko możliwe stosować surowce zastępcze, otrzymywane z importu clearingowego. Ma to na celu ograniczanie kosztownego importu dewizowego, a tym samym zwolnienie poważnej sumy dewiz na inne cele. Będzie się więc szerzej stosować syntetyczne kwasy tłuszczowe, olej talowy, mersol itp. surowce zastępcze. Stosowanie tych surowców bynajmniej nie obniża jakości produkcji, przeciwnie — w wielu wypadkach znacznie ją polepsza, gdyż daje produkty piorące o wysokim gatunku. Niestety, ze względu na deficyt światowy tych surowców, stosowanie ich jest też do pewnego stopnia ograniczone.

Nie bez wpływu na akcję oszczędnościową pozostanie rozbudowa sieci nowoczesnych, zmechanizowanych magazynów, co pozwoli na lepsze aniżeli dotychczas przechowywanie towaru. Projektuje się również zwiększyć zwroty drewnianych opakowań od odbiorców, dzięki czemu będzie można zaoszczędzić minimum 300 tys. skrzyń rocznie.

Poważnym źródłem oszczędności w przemyśle tłuszczowym będzie daleko lepiej niż w r. ub. postawiona sprawa racjonalizacji i wynalazczości robotniczej. Akcja ta obejmie wszystkie fabryki. Rzecz polega na tym, aby każda fabryka postawiła sobie zadanie zgłoszenia każdego roku pewnej ilości usprawnień i aby kierownictwo techniczne brało w tej akcji żywy udział przez pomaganie robotnikom i odpowiednie premiowanie wynalazków. Otwiera się tu pole do współzawodnictwa między załogami.

Dzięki pomyślnym rezultatom finansowym w roku ubiegłym przemysł tłuszczowy będzie korzystał obecnie w mniejszym stopniu z kredytów bankowych na zakup surowca. W roku bieżącym po uregulowaniu wszystkich zobowiązań w stosunku do Skarbu Państwa pozostanie poważna kwota, która zasili kapitał obrotowy przemysłu tłuszczowego i znacznie zmniejszy koszty obsługi kredytów. Dalsze powiększenie kapitału obrotowego uzyska się przez skrócenie inkasa..

Obecnie skrócono już ten okres o 4 — 5 tygodni, dzięki czemu zwolniono ponad 1 mld. zł.

Plan oszczędnościowy, który jest obecnie konsekwentnie realizowany, omówiony był z przedstawicielami zakładów. Na zebraniach w poszczególnych fabrykach — załogi przyjmowały określone zobowiązania, których wykonanie będzie systematycznie kontrolowane. Oczywiście, głównym motorem tej akcji jest współzawodnictwo pracy na wszystkich szczeblach. Ruch ten należy rozszerzyć na wszystkich robotników i pracowników oraz wciągnąć doń jak najwięcej inżynierów, techników i pracowników biurowych. Wtedy powstaną solidne podstawy wykonywania zamierzeń zarówno produkcyjnych jak i oszczędnościowych.

(wd)

Zobowiązania 1-majowe załogi ZWMTel

Załogi Zakładów Wytwórczych Materiałów Teletechnicznych w Warszawie, przy ul. Stępińskiej 26-28, celem uczczenia Międzynarodowego Święta Klasy Robotniczej w dniu 1 Maja, zobowiązały się przekroczyć plan produkcji na drugi kwartał br. o 15 proc.

Załogi przystąpiły ponadto poza godzinami pracy, do przeprowadzenia radiofonizacji wsi Młociny z terminem ukończenia na 1 Maja roku bież. (m. r.)

Centrala cieplno-elektryczna powstanie w Łodzi

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Łódzkiego kontynuuje prace, związane z projektowaniem centrali cieplno — elektrycznej w Łodzi, która zaopatrywać będzie w energię elektryczną i cieplną fabryki, zakłady użyteczności publicznej jak również mieszkańców miasta.

W pierwszym kwartale rb. zbierano w dalszym ciągu dane o zapotrzebowaniu ciepła. Uzyskano m. in. dane z Wydziału Planowania Przestrzennego Zarządu Miasta Łodzi, dotyczące kubatury gmachów publicznych i mieszkalnych z których ogrzewaniem należy się liczyć przy projektowaniu ciepłowni. Prowadzono również rozmowy z Biurem Projektów Przemysłu Włókienniczego w sprawie dostarczenia danych o zapotrzebowaniu ciepła przez istniejące obecnie i projektowane zakłady włókiennicze.

Uruchomienie centrali da w wyniku b. poważne oszczędności w użyciu węgla. Dostarczenie ciepła do fabryk odbywać się będzie przy pomocy specjalnie zainstalowanej sieci rur przez które przepływać będzie para wodna podobnie jak w instalacjach centralnego ogrzewania. Łódź nadaje się szczególnie do wprowadzenia tego rodzaju urządzeń ze względu na skupienie zakładów przemysłowych i stosunkowo mały obszar miasta. Podobne urządzenia mają w Europie Moskwa, Brno Czeskie i Haga.

Uruchomienie centrali cieplno-elektrycznej nastąpi w okresie najbliższych dwóch lat. (Egg)

Współzawodnictwo pracowników Ministerstwa Odbudowy

Z inicjatywy Koła Związku Zawodowego Pracowników Państwowych w Ministerstwie Odbudowy powstał przed paroma miesiącami Komitet Współzawodnictwa Pracy.

Komitet opracował regulamin, który został przyjęty i uznany za wzorowy przez Komisję Współzawodnictwa Pracy przy Zarządzie Okręgu Warszawskiego Z Z P.P.

Według tego regulaminu zadaniem Komitetu Współzawodnictwa Pracy w administracji państwowej jest współdziałanie z władzami państwowymi w walce z biurokratyzmem, z marnotrawstwem czasu, pieniędzy, materiałów i energii ludzkiej, pobudzanie inicjatywy pracowników do wyszukiwania nowych metod pracy oraz podnoszenie poziomu wiadomości zawodowych i społecznych pracowników.

Morze i Wybrzeże

Po zimowej przerwie rozpoczyna się ponownie transport rudy żelaznej z portów szwedzkich Oxelesund i Gavle do naszych portów. Jest to ruda dla polskiego przemysłu oraz dla Czechosłowacji (w tranzycie).

✤

W pierwszej połowie kwietnia odejdzie z Gdyni pierwszy transport węgla (5.000 ton) do Izraela; zabierze go norweski statek „Bygdoy".

✤

Wkrótce rozpocznie się na Bałtyku okres połowów śledzi. MIR postanowił zbadać łowiska w okolicy Świnoujścia, a przede wszystkim ławicę Odrzańską i Orłów. Rejsy badawcze spodziewane są już w najbliższych dniach. Do celu tego wykorzystane będą kutry „Barki".

✤

Szczecin włączony został do regularnej linii okrętowej towarzystwa holenderskiego, która łączy wszystkie porty wybrzeża polskiego z Holandią. Linię tę obsługuje holenderski SS. „Euterpe" o zdolności załadunkowej ca. 1.200 ton drobnicy.

✤

Ekipy Wydziału Holowniczo-Ratunkowego GAL wyruszyły na pokładzie statku ratunkowego SS. „Smok", w celu podniesienia polskiego statku pasażersko-towarowego SS. „Warszawa 2".

Wstępne badania wykazały, iż maszyny parowca znajdują się w dobrym stanie. Następną pracą ekip będzie podniesienie wraku, zatopionego u wybrzeży duńskich SS. „Lech".

Akcja „O"

Tegoroczny plan oszczędnościowy przemysłu mineralnego zamyka się sumą 1.325.000 tys. zł. Prócz oszczędności objętych planem, przewiduje się uzyskanie poważnych sum przez upłynnienie remanentów i racjonalne przeprowadzenie inwestycji.

✤

Ministerstwo Odbudowy zaoszczędzi w rb. w ramach specjalnie w tym celu prowadzonej akcji, 4,6 mld. zł., co równa się blisko 8 proc. sumy wydatków, przewidzianych na rok 1949.

Akcją oszczędnościową objęte będą wszystkie bez wyjątku inwestycje. Zasadą przeprowadzania akcji oszczędnościowej będzie wciągnięcie do akcji wszystkich robotników i pracowników umysłowych, oraz jak najdalej idące wykorzystanie inicjatywy racjonalizatorskiej i wynalazczej robotników, majstrów i techników.

✤

W ramach akcji „O" w porcie szczecińskim zaoszczędzonych zostanie w roku bieżącym ok. 360 mil. zł. Największe oszczędności dokonane zostaną w dziale technicznym. Łączną ich wartość ocenia się na 240 mil. zł. Kwotę tę uzyska się dzięki zastosowaniu pełnowartościowych ale tańszych materiałów zastępczych oraz przez wykorzystanie odpadków.

✤

Władze Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych przedłożyły ministrowi Skarbu plan oszczędnościowy na 1949 r., wyrażający się sumą 282 mil. zł.

Wymieniona kwota ma być osiągnięta m .in. drogą zwalczania marnotrawstwa czasu, wykorzystania stojących do dyspozycji środków finansowych i materiałowych.

Ponad miliard złotych zaoszczędzą odzieżowcy

Dnia 3 kwietnia odbyły się w Warszawie obrady rozszerzonego Plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Odzieżowego, w których wzięli również udział dyr. naczelny i dyr. socjalny CZPO oraz przedstawiciel KCZZ.

Na czoło poruszonych zagadnień wysunęła się sprawa pogłębienia i umasowienia współzawodnictwa pracy, dużo uwagi poświęcono również sprawie szkolenia kadr technicznych i związkowych.

Jednym z punktów porządku dziennego był wybór delegatów na zbliżający się Kongres Związków Zawodowych. Wybrano 23 delegatów, czterech zaś, zgodnie z instrukcją KCZZ wybranych będzie na terenie zakładów pracy, zatrudniających ponad 2000 osób.

Obrady zakończono przyjęciem uchwał dotyczących realizacji zadań oszczędnościowych. Plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Odzieżowców zobowiązało się mianowicie do przekroczenia preliminowanych przez CZPO na rb. oszczędności, które zamykają się sumą 1.098 mln. zł. (h. b.)

800 ton miodu wyprodukuje pszczelarstwo

(x) Ponad 50 proc. naszych rojów pszczelnych uległo zniszczeniu w okresie działań wojennych. Obecnie zanotowano dość poważny wzrost, ogółem mamy 750 tys. rojów, (przed wojną 1.560 tys.).

W planie prac na rok bież. przewiduje się osiągnięcie 800 tys. rojów i wyprodukowanie 800 ton miodu. Wartość produkcji (miód, wosk) oceniana jest na ok. 1 miliard zł rocznie. Wartość produkcji roślinnej (rośliny, które w 70 — 90 proc. są zapylane przez pszczoły) oceniana jest na ponad 50 miliardów zł. Cyfry te uwypuklają olbrzymie znaczenie gospodarki pszczelarskiej, która w roku bież. jak i w latach poprzednich, spotka się z jaknajszerszym poparciem ze strony władz.

Pomyślny przebieg szczepień przeciw różycy świń

Według napływających meldunków z terenu całego kraju dotychczasowe wyniki szczepienia świń przeciw różycy są pomyślne. Nie zgłoszono dotychczas zachorowań ani padnięć świń. Na terenie woj. poznańskiego, gdzie według sprawozdań ilość świń wynosi 650.101 sztuk, do szczepień przeciwróżycowych zgłoszono 461.403 sztuk świń. Akcję rozpoczęto w dn. 1 marca. W pierwszej dekadzie zaszczepiono 45.074 sztuk, w drugiej 37,951 sztuk. Podobnie przebiega akcja na terenie woj. rzeszowskiego, lubelskiego i innych. (y)

Huta „Kara" wykonała trzyletni plan produkcji

Huta Szkła „Kara" w Piotrkowie Tryb. w dniu 3 bm. wykonała 3-letni plan produkcji szkła taflowego. Punktualnie o godzinie 12 w obecności 2 tysięcznej załogi dokonany został z wanien szklarskich odbiór ostatniej partii szkła taflowego w ramach planu 3-letniego.

Przemysł organiczny zwiększa produkcję

Zaplanowany wzrost produkcji przemysłu organicznego na rok 1949 w stosunku do 1948 r. wynosi ok. 40 proc. Poważną pozycję stanowi niezwykle istotna dla przemysłu włókienniczego produkcja barwników, których wytworzy się obecnie o 27 proc. więcej niż w roku ubiegłym. Produkcja garbników będzie w stosunku do zeszłorocznej zwiększona prawie dwukrotnie, rozwiązując w ten sposób jeden z najpoważniejszych problemów przemysłu skórzanego.

USA, Kanada i Australia usiłują podzielić między sobą światowy eksport pszenicy

Przez szereg tygodni przy stole konferencyjnym w Waszyngtonie obradowali przedstawiciele 55 państw. Tematem ich obrad było ustalenie na okres najbliższych 4 lat zapotrzebowania na pszenicę krajów importujących, jak również możliwości eksportowych krajów — głównych producentów pszenicy. Jest rzeczą zrozumiałą, że kraje importujące chciały zapewnić sobie dostawę pszenicy po cenach możliwie najniższych, podczas gdy kraje eksportujące dążyły do ustalenia cen na poziomie najwyższym, oraz do uzyskania dla siebie jak największych kwot eksportowych. I dlatego niełatwo im było dojść do porozumienia.

Targi o uzyskanie najdogodniejszych warunków kupna i sprzedaży trwały bardzo długo. Wielka Brytania, jeden z głównych krajów spośród 50 importujących, które płacą za pszenicę dolarami lub złotem, domagała się ustalenia maksymalnej ceny na pszenicę 1.75 dol. za buszel. Wychodziła ona bowiem z założenia, że kryzys zbożowy skończył się już bezpowrotnie, i że rok bieżący niewątpliwie przyniesie dalszy wzrost produkcji pszenicy oraz powiększenie się jej zapasów w krajach eksportujących.

Delegacje krajów eksportujących: USA, Kanady i Australii domagały się natomiast ustalenia cen pszenicy na poziomie uchwalonym podczas zeszłorocznej konferencji zbożowej w Waszyngtonie, a mianowicie po 2.00 dol. za buszel. Później, wobec zdecydowanej postawy delegacji krajów importujących, poszły one na ustępstwa obniżając cenę maksymalną do 1.80 dol. za buszel. Poza tę jednak granicę nie chciały się już cofnąć, pomimo oporu delegacji brytyjskiej.

Argentyna po pewnym czasie wycofała się z przetargu, mając nadzieję uzyskania znacznie lepszych warunków w bezpośrednich pertraktacjach z zainteresowanymi krajami. Z konferencji wycofał się również Związek Radziecki, któremu odmówiono przyznania kwoty eksportowej w ilości 75 milionów buszli pszenicy rocznie, proponując tylko 50 milionów buszli rocznie.

Po wycofaniu się tych groźnych konkurentów delegaci amerykańscy dali do zrozumienia swym brytyjskim przeciwnikom, że w razie zerwania konferencji z ich winy pszenica będzie ogłoszona w USA jako produkt nadwyżkowy i wówczas zakazane będzie kupowanie kanadyjskiej i australijskiej pszenicy za dolary uzyskane na podstawie planu Marshalla. Mogło by to oczywiście poróżnić Wielką Brytanię nie tylko z USA, ale i z Kanadą i Australią, co groziło poważnymi konsekwencjami.

Wobec takich argumentów delegacja brytyjska, a z nią delegacje innych krajów korzystających z „pomocy amerykańskiej", ustąpiły i doszło do zawarcia umowy w dniu 19 marca rb. Na podstawie tej umowy zapotrzebowanie krajów importujących zostało ustalone na okres najbliższych 4 lat na 450 milionów buszli rocznie, tj. o 50 milionów buszli mniej niż w roku 1948. Kanada dostarczać będzie z tej ilości po 207 milionów buszli, Stany Zjednoczone po 167 milionów buszli oraz Australia po 76 milionów buszli rocznie. Dodać należy, że po za wymienionymi ilościami — Francja i Urugwaj mają dostarczyć co rok łącznie 150.000 buszli.

Cena pszenicy została ustalona w umowie w sposób następujący: Maksymalna cena na okres 4 lat ma wynosić 1.80 dol. za buszel, zaś minimalna — 1.50 dol. za buszel, przy czym ta ostatnia cena będzie co rok obniżana po 10 centów na buszlu, tak, że przy końcu okresu objętego umową wynosić ona będzie 1.10 dolarów za buszel. W ten sposób Stany Zjednoczone zamierzają ulokować za granicą znaczną część swej nadwyżki i nie dopuścić do dalszej obniżki cen produktów rolniczych u siebie.

Należy przypomnieć, że przed wojną światową Stany Zjednoczone na ogół mało interesowały się eksportem pszenicy, o czym świadczy fakt, że w latach 1935 — 1938 eksport ich wynosił zaledwie 3,3 proc. światowego eksportu pszenicy oraz żyta. Natomiast po wojnie, gdy w krajach Europy Zachodniej produkcja zbóż chlebowych mocno się obniżyła, pomimo znacznego przyrostu naturalnego, Amerykanie wykorzystują okazję zwiększając swój udział w eksporcie światowym do 50 proc. Okazało się bowiem, że eksport ten stanowi poważne źródło dochodów.

BEZET

GIEŁDY

Notowania cen giełdy zbożowo-towarowej

(w złotych za 100 kilogramów)

TOWAR	Wrocław 1.IV	Warszawa 4.IV	Katowice 1.IV	Łódź 1.IV
Pszenica	3.450	3.550	3.550	3.550
Żyto	2 175	2.225	2 240	2.225
Jęczmień pastewny	—	—	—	—
Jęczmień przemiałowy	2.075	2.125	2.140	2 125
Jęczmień browarniany	—	—	—	—
Owies	2.075	2.075	2.090	2.075
Mieszanka pastewna	—	—	—	—
Gryka	3 900	3900	3.900	3 800
Proso grube	3.600	3600	3.600	3 600
Kukurydza	2.300-2 500	—	—	—
Mąka pszenna 97%	4.650	4.600	4.650	4.600
Mąka pszenna 80%	—	—	—	5450
Mąka pszenna 70%	5 700	5.700	5 600	5.700
Mąka pszenna 67%	6.050	—	6.050	6.000
Mąka pszenna 50%	6.700	6.650	6.700	6.650
Mąka poślednia	3.250	3.150	3.250	3.150
Mąka żytnia 97%	2 950	2.900	2.950	2.900
Mąka żytnia 80%	3 250	3.150	3.250	3.150
Mąka żytnia 65%	3.890	3.840	3.890	3.840
Mąka ziemniaczana	—	—	—	—
Otręby pszenne	1.350	1 350	1.350	1.350
Otręby żytnie	950	950	950	950
Otręby jęczmienne	850	850	850	850
Otręby owsiane	—	—	—	550
Płatki owsiane	6.100	6.100	6.100	6.100
Otręby kukurydziane	850	850	850	850
Kasza jęczmienna 63%	4 100	4 100	4.100	4.100
Kasza perłowa 46%	5.300	5.300	5.300	5.300
Kasza jaglana	6300	6 300	6 300	6300
Kasza gryczana	9300	9300	9300	9300
Pęczak	—	4 100	4.100	4100
Groch polny	4.600-4.800	4.600-4.700	—	4.850-5.200
Groch Victoria	5.500-6.500	6 500-6 800	6.500-7.000	6.500-6.700
Groch „Folger"	—	—	—	—
Groch pastewny	—	—	—	—
Fasola biała jedn.	5 300-6.000	—	5.500-6.000	5.300-6.300
Fasola kolorowa	4.000-4,500	—	4.400-4 800	4.500-4.800
Fasola »Jasiek«	—	—	—	—
Bobik	—	—	—	—
Wyka	—	3.100-3.200	—	3400-3600
Peluszka	—	3 100-3.200	—	—
Łubin żółty	—	—	—	—
Łubin słodki	—	—	—	—
Łubin gorzki	—	1900-2100	—	2.000-2.150
Łubin niebieski	—	1800-2200	—	—
Łubin odgoryczony	—	—	—	—
Seradela	—	—	—	3.000-3.200
Rzepak ozimy	6 000-6 600	6.500-6 600	6600	6.400-6.600
Rzepak jary	5.500-5.900	5.800-5 900	5900	—
Rzepak przemysłowy	—	—	—	—
Rzepik letni	5.000 5 300	—	—	—
Siemię lniane	12 000	11 000-12 000	12 000	11.000-12.000
Siemię konopne	6.590	6.590	6590	—
Lnianka	4.540	4540	4540	—
Mak niebieski do siewu	11.000 12.500	—	13 500-14.500	13.000-14.000
Gorczyca	—	—	—	—
Makuch lniany	3.900-4.250	3.300-3.400	4.000-4,300	3900-4100
Makuch rzepakowy	1 700-2.000	1400-1500	1.500 1 700	1 900 2.100
Śrut kokosowy	—	—	—	—
Śrut lniany	—	2.200-2.300	—	—
Śrut rzepakowy	—	—	—	—
Śrut sojowy	—	—	—	—
Olej lniany	54 000-58.000	49.000-52 000	—	49.000-51.000
Olej rzepakowy surowy	26 000-27.000	23.000-25 000	—	27 000-28 000
Pokost lniany	50.000-70.000	—	—	60 000-67 000
Chmiel (50 kg I gat	—	—	—	—
Słoma żytnia luzem	500 600	475-500	—	—
Słoma pras. żytnia	—	500-525	450-500	500-600
Siano zw. luzem	750-800	—	—	700 750
Siano zw. prasowane	—	750-800	650-800	—
Siano pras. n/noteckie	—	—	—	—
Ziemniaki jadalne	600 680			600-625
dla producenta)	—	600	615	—
dla ap. handlowego)	—	680	695	—
Ziemniaki przemysłow.	550-630			63 -655
(dla producenta)	—	550	565	—
(dla ap. handlowego	—	630	645	—
Marchew jadalna	950 1 100	1150-1250	1.200-1.450	650-850
Kapusta	—	—	—	—
Kapusta kiszona	3.000 3.300	3.150-3.250	3 600-3.900	—
Buraki	1.600-1 700	2 500-2.700	—	1.700-2.000
Pietruszka	1,500-1 800	1 400-1.500	1600 1.700	1000-1400
Jabłka jadalne	—	—	—	—
Jabłka przem.	—	—	—	—
Jabłka zimowe I gat.	—	—	—	—
Cebula	1000-1200	—	800-1200	500-700
Tendencja	spokojna	spokojna	spokojna	spokojna
Podaż	—	—	—	—

Hodowla kóz

(x) W r.b. propagować się będzie hodowlę kóz, przede wszystkim rasowych, w ośrodkach przemysłowo-górniczych i robotniczych, na przedmieściach i osadach robotniczo - urzędniczych. W ogólnym bilansie wyżywienia mleko kozie stanowi poważną pozycję i nie można jej lekceważyć. Utrzymanie kozy nie jest kosztowne a korzyści duże, bowiem rasowe kozy dają ok. 5 litrów mleka dziennie. Poza tym skóry kozie poszukiwane są przez przemysł skórzano - galanteryjny.

Największe nasilenie hodowli kóz jest w woj. śląsko - dąbrowskim poznańskim, wrocławskim, krakowskim, pomorskim i rzeszowskim. Na Śląsku np. zarejestrowanych jest w księgach hodowlanych ok. 4 tys. sztuk kóz rasowych i ok. 1200 sztuk capów. Capy rozmieszczone są w 800 punktach kopulacyjnych. Są to przeważnie kozy „saaneńskie", wysoko - mleczne, bezrogie o białym krótkowłosym umaszczeniu. Rasa ta, obok rasy „harceńskiej", najlepiej się nadaje do naszych warunków klimatycznych i z tych też względów będzie propagowana wśród hodowców.

Zwierzęta futerkowe dają ok. 130 mln. zł. rocznie

(x) W hodowli zwierząt futerkowych pierwsze miejsce zajmują lisy srebrne i platynowe, oraz nutrie, zwane również bobrami błotnymi. Całość dotychczasowej produkcji pochłaniana jest bez trudu przez rynek wewnętrzny, przynosząc poważne korzyści.

W roku 1947 i 1948 wyprodukowano 2 250 szt. skór lisich i 2.100 sztuk skór nutrii, w roku bież. przewiduje się wyprodukowanie 1850 szt. skór lisich i 3.100 szt. skór nutrii. Wartość zaprojektowanej produkcji na rok bież. oceniana jest na sumę ok. 130 milionów złotych.

W cieniu rozkwitłej biurokracji

Hilary Koreczek jest bezradny

Korespondencja własna AP1 dla „Rzeczypospolitej"

Zagłębie, w kwietniu

Gdyby ktoś zawiązał oczy urzędnikowi poczty w Zakopanem, panu Józefowi Kowalczykowi, człowiekowi cichemu i nieśmiałemu, i gdyby pana Józefa Kowalczyka z zawiązanymi oczami zawieziono do Szczecina, wprowadzono do jednego z licznych pokojów biurowych poczty i kazano pracować — pan Józef Kowalczyk, człowiek cichy i nieśmiały, zapytałby tylko: „Jaka data?" i począłby wypisywać kwity, który to sposób obowiązuje wszędzie na pocztach — w Zakopanem, w Gdyni, Warszawie i Szczecinie.

Gdyby ktoś zawiązał oczy pannie Balbinie Potkowskiej, od dwudziestu lat pracującej w Lubelskiej Dyrekcji Kolejowej i, zawiózszy tę zacną niewiastę do Olsztyna, posadził przy biurku w tamtejszej Dyrekcji Kolejowej, to panna Balbina, poprawiwszy loczek nad czołem — zapytałaby „Jaka data?" i pochyliłaby się nad biurkiem, wprawnie segregując papiery i księgując je tak, jak czyniła to w Lublinie.

Ale gdyby ktoś zawiązał oczy panu Hilaremu Koreczkowi, urzędnikowi jednej z hut w Zagłębiu i zaprowadził go do sąsiedniej huty i tam przy otwartej księdze kazał pracować — to pan Hilary Koreczek, stary urzędnik, usiadłby — i zapłakał długo, rzewnie i bezradnie...

Ile jest hut w Polsce, tyle jest sposobów prowadzenia sprawozdawczości; wytworzyły się przedziwne systemy, których poznanie wymaga wielkiej wiedzy buchalteryjnej, statystycznej. I pan Hilary Koreczek, który w swojej hucie zgłębił wszystkie tajniki księgi, siedzi bezradny jak gołowąsy praktykant, nie wiedząc od czego zacząć...

W hucie, gdzie dotychczas pracował pan Koreczek, po uruchomieniu pieców w 1945 r. zorganizowano biura według najlepszych, znanych tamtejszym pracownikom, zasad organizacyjnych. Sprawozdawczość jak drzewo sięgała najcieńszymi korzonkami do najmniejszych komórek, magazynków, warsztatów, hal, obejmując wszystkie dziedziny — wiązała korzenie w przejrzysty system buchalteryjny. Zanim pan Koreczek i jego koledzy zdołali jak młodym drzewkiem ucieszyć oczy swoim systemem buchalteryjnym, z centrali przyszedł papierek: nadsyłać co miesiąc wykaz zużytych... w stosunku do...

Urzędnikom huty przybyła mała robótka, drzewko sprawozdawczości wypuściło jeszcze jedną gałązkę...

Potem już co miesiąc, albo i częściej, z zjednoczeń branżowej, ze zjednoczenia, nadsyłano żądania wykazów, cyfr, zestawień. Drzewko sprawozdawczości rozrosło się. W jego cieniu pan Hilary Koreczek i jego biurowi koledzy piszą i piszą. Raz: dla wewnętrznego porządku w zakładzie. Dwa: dla Głównego Urzędu Statystycznego. Inne cyfry, według innych wzorów: dla Zjednoczenia. Trzy razy ta sama robota, ale za każdym razem inna, bo według innego systemu układana.

Nadesłana w tych dniach do hut książka, zawierająca „jednolity plan kont", zawiera groźbę jeszcze jednego opracowania sprawozdawczości. Jeżeli pan Koreczek i jego koledzy nie zbuntują się pewnego dnia i nie obalą dławiących ich systemów buchalteryjnych, opracowując na ich miejsce jedną sprawozdawczość wg. planu kont — to, ukryci w cieniu rozkwitłych papierków, nie zobaczą tego roku ni wiosny, ni lata...

Hut jest wiele i wszystkie przeżywają te same kłopoty. Znowu w każdej hucie osobno opracowany system sprawozdawczości — to jest nowych kilkadziesiąt systemów ksiąg, systemów pracy. Dla każdego wielkiego pieca sporządza się dzienne sprawozdanie, zawierające 40 pozycji i 7 rubryk na każdym z 4 egzemplarzy. Jeżeli jakaś huta np. ma 54 wydziały i 10 tysięcy ludzi, dziennie sprawozdań z produkcji wynosić będzie przeszło 200 stron. Pomnóżmy to teraz przez trzy systemy pracy — i gdy nam wyjdzie dziennie 600 stron, zapisanych cyferkami — nie dziwmy się panu Koreczkowi, że zapłakałby, gdyby mu kazano od razu w tym się zorientować...

600 stron formularzy dziennie dla jednej huty, to dla kilkudziesięciu hut tysiące druków, których znormalizowanie dałoby ogromne oszczędności.

Jeżeli na początku wspomnieliśmy pana Józefa Kowalczyka, urzędnika pocztowego z Zakopanego, i pannę Balbinę Potkowską, urzędniczkę dyrekcji kolejowej i kazaliśmy im odnieść zwycięstwo na punkty nad dobrym pracownikiem, Hilarym Koreczkiem, to nie ma w tym niczyjej zasługi ni winy. Po prostu kolej i poczta, od wielu już lat upaństwowione i jednolicie zorganizowane, wypracowały system pracy, który sprawił, że mamy dziś najlepszą kolej i chyba jedną z najlepszych poczt w Europie.

W zakładach, zatrudniających wiele tysięcy ludzi, trudno bez dokładnej sprawozdawczości obliczyć rzeczywiste koszty i rzeczywiste zyski. Fachowiec nie musi iść do oddziału fabryki, żeby sprawdzić np. gospodarkę wodą. Spojrzy najpierw do ksiąg Hilarego Koreczka: zużyto wody w marcu, zużyto wody w lutym — takie same. A produkcja mniejsza, bo w marcu dwie maszyny były remontowane i stały: — Halo majstrze, jak wy gospodarujecie wodą?

Ale żeby od razu to wyczytać, księgi muszą być przejrzyste jak woda. Tak, żeby bez dodatkowej roboty każdy w nich znalazł czego potrzebuje — i kierownictwo zakładu, i GUS, i Zjednoczenie i Bank. Ażeby Hilary Koreczek nie robił tego samego cztery razy zamiast raz — trzeba księgowość przemysłową unowocześnić, zreorganizować i ujednolicić we wszystkich zakładach przemysłowych.

Przede wszystkim — w imię oszczędności.

IRENA WODZIŃSKA

Wymiana młodzieży między Polską a Czechosłowacją

Wydział Młodzieżowy KCZZ zawarł umowę z Wydziałem Młodzieżowym Centrali Czechosłowackich Zw. Zaw., mającą na celu zacieśnienie współpracy młodzieży związkowej obu narodów.

Umowa przewiduje wymianę młodzieżowych przodowników pracy. Ponadto nastąpi żywsza, niż dotychczas wymiana doświadczeń oraz materiałów informacyjnych z działalności organizacji.

W sierpniu br. przyjedzie do Polski 200-osobowa grupa czeskich młodzieżowych przodowników pracy. Grupa polska wyjedzie do Czechosłowacji. Przodownicy odbędą jednomiesięczne praktyki w hutach, kopalniach i innych zakładach przemysłowych.

Dzieci polskie z zagranicy na wakacjach letnich w kraju

2.000 dzieci polskich z zagranicznych ośrodków Polonii, przybędzie 15 lipca do kraju, aby spędzić tu wakacje letnie.

W czasie swego 6-tygodniowego pobytu w Polsce, dzieci przebywać będą nad morzem bądź w górach. Ponadto z zagranicy przybędzie do kraju 200-osobowa grupa młodzieży na wakacje letnie na koloniach ZMP.

Akcją wakacyjną objęta będzie w tym roku młodzież i dzieci polskie z Austrii, Niemiec, Czechosłowacji, Rumunii, Węgier, Francji, Holandii, Belgii oraz Danii.

Po dzieci wyruszą specjalne polskie pociągi sanitarne, które odwiozą ją również po zakończeniu wakacji.

W walce o pokój Tydzień międzynar. solidarności b. więźniów politycznych

Międzynarodowa organizacja b. więźniów politycznych przeprowadza w czasie od 3-go do 10-go bm. w 18 krajach europejskich tydzień manifestacji i mobilizacji b. więźniów politycznych do walki o pokój.

W miastach i gminach Polski w dniu 10 bm. odbędą się publiczne zgromadzenia, na których b. więźniowie polityczni wraz z całym społeczeństwem manifestować będą na rzecz pokoju i przeciw podżegaczom wojennym.

W imię solidarności ze wszystkimi narodami walczącymi o swoją wolność, odbywać się będą w czasie od 3-go do 10-go bm. zbiórki na pomoc dla uwięzionych przez monarcho-faszystów demokratów greckich.

Sanatorium pracy dla gruźlików

W dn. 3 kwietnia odbyło się w Zakopanem uroczyste otwarcie pierwszego w Polsce sanatorium pracy dla gruźlików, zorganizowanego przez Zw. b. Więźniów Politycznych, przy współudziale Min. Zdrowia.

Zewsząd o wszystkim

▲ W Zakopanem nastąpiło otwarcie stałej autobusowej komunikacji miejskiej. Linie autobusowe, łączące najodleglejsze zakątki Zakopanego z centrum, obsługiwać będą cztery nowoczesne autobusy.

W najbliższej przyszłości Zakopane otrzyma jeszcze dwa dalsze autobusy.

▲ W Lublinie z funduszu gospodarki lokalowej będzie przeprowadzony w nadchodzącym sezonie remont 46 kamienic, zamieszkałych przez ludność robotniczą miasta. Koszt remontów wyniesie ok. 26 mil. zł.

▲ We Wrocławiu odbył się dwudniowy zjazd komitetów żydowskich z Dolnego Śląska. Zjazd podsumował wyniki czteroletnich wysiłków w dziedzinie produktywizacji ludności żydowskiej oraz dokonał reorganizacji komitetów przez rozszerzenie ich bazy społecznej.

▲ Do Szczecina wpłynął w czwartą rocznicę uruchomienia portu 5.000 statek. W pierwszym roku działalności portu przybyło 215 statków, a obrót handlowy wynosił zaledwie 40.000 ton. W r. 1948 zawinęło 2.588 statków, które wyładowały i załadowały 3.140.000 ton. A w pierwszym kwartale rb. Szczecin przyjął już 1.000 statków, osiągnąwszy obrót towarowy wysokości 900.000 ton.

▲ „Czech" nowy statek składnica przybył do Polski, powiększając tabor G.A.L. Statek obsługiwać będzie Gdynia — Londyn.

Kolaboracjoniści ze »szmatławca« przed sądem w Warszawie

W dniu 5 bm. rozpocznie się przed Sądem Okręgowym w Warszawie proces przeciwko 4 kolaboracjonistom, oskarżonym o współpracę w propagandowych wydawnictwach niemieckich w języku polskim.

Na ławie oskarżonych zasiądą: Kazimierz Garszyński, kierownik działu literackiego „Nowego Kuriera Warszawskiego" i tygodnika „7 Dni", Leonard Muszyński, felietonista i recenzent teatralny „7 Dni", Adam Królak, autor szeregu nowel i powieści drukowanych na łamach miesięcznika „Fala" i „Co tydzień powieść" oraz Riedel, dyrektor administracyjny wszystkich czasopism w języku polskim.

Oskarżeni odpowiadać będą za działanie na szkodę państwa i narodu polskiego.

Ponadto Riedel, odpowiadać będzie za podpisanie niemieckiej listy narodowościowej, manifestacyjne podejmowanie Seyss-Inquarta oraz kontakty z szefem IV wydziału Gestapo w Warszawie, osławionym „krwawym Wernerem".

Proces potrwa około 3 dni.

Wyrok śmierci za zbrodnie hitlerowskie na Ukrainie

W Sądzie Okręgowym w Brzegu odbyła się rozprawa przeciwko Władysławowi Bilińskiemu, który w okresie okupacji wstąpił do policji hitlerowskiej na Ukrainie i brał czynny udział w łapankach i egzekucjach, dokonywanych przez okupanta w miejscowościach Zielona i Wolczynica.

Za swoją zbrodniczą działalność Biliński był mianowany przez Niemców komendantem posterunku.

Sąd skazał Bilińskiego na karę śmierci.

Kary śmierci dla magazyniera zażądał prokurator w procesie »Kauczuku«

W procesie b. dyrektorów i kierowników Państwowej Fabryki „Kauczuk" w Bydgoszczy po przesłuchaniu świadków prokurator w przemówieniu swym zażądał najwyższego wymiaru kary dla b. magazyniera Bernarda Olszewskiego, dożywotniego więzienia dla oskarżonego Lemańskiego oraz 15 lat dla Nawrockiego i wniósł o przykładne ukaranie pozostałych oskarżonych.

Wystawa sztuki i rękodzieła ludowego w Politechnice Warszawskiej

Dnia 4 bm. w nowoodbudowanym gmachu Politechniki Warszawskiej otwarta została wystawa sztuki i rękodzieła ludowego.

Na otwarcie przybyli: Marszałek Sejmu W. Kowalski, Wicepremier A. Korzycki, ministrowie: Dybowski, Dąb-Kocioł i Podedworny, przedstawiciele ZSCh oraz liczni przedstawiciele świata artystycznego stolicy. Przybyły również z różnych krańców Polski delegacje artystów ludowych, których wyroby i prace zostały zgromadzone na wystawie.

Na wystawie zgromadzono 550 prac z całej Polski. Wszystkie eksponaty pochodzą z okresu powojennego.

Wystawa pomyślana jako wystawa objazdowa, w Warszawie otwarta będzie od 4 do 10 kwietnia. Następnie przewieziona zostanie do Sopot i Wrocławia.

Kursy kierowników chórów ludowych

W celu podniesienia poziomu chórów i kapel ludowych Dział Kult.-Oświatowy Zarz. Gł. Zw. Samopomocy Chłopskiej przystępuje do szkolenia kierowników tych zespołów na specjalnych kursach. Szkolenie obejmie zarówno kierowników już prowadzących zespoły muzyczne (kurs 6-tygodniowy), jak i kandydatów (kurs 3-miesięczny). Czynni kierownicy zespołów zapoznają się podczas 6-tygodniowego kursu z wytycznymi repertuarowymi oraz z nowymi metodami kształcenia.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Wielka impreza sportowa redakcji „Głosu Wielkopolskiego"

Doroczny bieg na przełaj o puchar redakcji „Głosu Wielkopolskiego", który odbędzie się 24 bm. w Poznaniu, będzie czwartym z kolei. W roku bieżącym puchar bronić będzie po raz trzeci najlepszy długodystansowiec polski Kielas z gdańskiej Lechii. W razie zwycięstwa Kielasa puchar przejdzie na jego własność. Gdańszczanin będzie miał w tym roku silną konkurencję, gdyż co najlepsi biegacze polscy przygotowują się pilnie — jak donoszą meldunki — do tego biegu. Walka zapowiada się więc ciekawie.

Obok biegu głównego redakcja „Głosu Wielkopolskiego" organizuje szereg innych imprez z różnych dziedzin sportu, dzięki czemu bieg o puchar redakcji stał się w nomenklaturze sportowców poznańskich t.zw. „Małą Olimpiadą". W roku bieżącym zawody. będą jeszcze bardziej atrakcyjniejsze ze względu na start kilku zawodników czeskich: Fikejdza (mistrza CSR w skoku w dal), który zmierzy się z Adamczykiem oraz skoczków i sprinterów.

Ponadto w dniu „Małej Olimpiady" odbędą się: popisy — gimnastyków, szermierzy, modelarzy, turniej sprinterów z udziałem Kiszki, Rutkowskiego, Danowskiego, Stawczyka i Lipskiego, zawody bokserskie, zapasy oraz biegi na przełaj dla juniorów, kobiet i „old boy'ów".

Atrakcyjna impreza redakcji „Głosu Wielkopolskiego", która jest oficjalnym otwarciem sezonu letniego w Poznaniu, spełni niewątpliwie dużą rolę w dziele popularyzowania sportu.

SUKF organizuje zawody pływackie

Stołeczny Ośrodek Kult. Fiz. chcąc spopularyzować sport pływacki, urządza zawody pływackie o dyplom uznania. Zawodnicy ubiegający się o wyróżnienie muszą startować przez 5 niedziel pod rząd a osiągnięte wyniki we wszystkich pięciu zawodach zostaną podsumowane i najlepsze będą wyróżnione, Pierwszy start odbędzie się w niedzielę 10 bm. o godz. 12. Zapisy przyjmuje SUKF, Górnośląska 6, od 9—15.

...I trenuje biegaczy

Wydz. wyszkolenia SUKF, urządza treningi dla wszystkich, którzy chcą wziąć udział w Biegu Narodowym a nie ćwiczą w klubach. Zapasy w SUKF-ie jak wyżej. Bez treningu nikt do biegu dopuszczony nie będzie.

Polski działacz sportowy otrzymał odznaczenie francuskie

Były prezes PZKSS i wiceprezes Międzynarodowej Federacji Piłki Siatkowej (FIVB) Zygmunt Nowak otrzymał złoty medal Wychowania Fizycznego i Sportu Republiki Francuskiej. Odznaczenie to jest dowodem uznania dla wielkich zasług polskiego działacza sportowego, przy organizacji FIVB w czasie paryskiego kongresu konstytucyjnego w roku 1947.

Dalsze wyniki piłkarzy warszawskich

Uzupełniając wyniki spotkań piłkarskich WOZPN podajemy dalsze rezultaty meczów niedzielnych.

Wyniki klasy B: Wilga Garwolin — Budowlani Wilanów 0:3 w.o. w Garwolinie, w meczu towarzyskim wygrali Budowlani 5:0 (3:0), Jedwabnik Milanówek — Naprzód Brwinów 1:1 (0:0) w Milanówku, Radość — Rywal W-wa 2:1 (1:1) w Radości, Huragan Wołomin — Piast Piastów 4:1 (1:0) w Wołominie, Samorządowiec Powiśle — Okęcie W-wa 0:5 (0:3) w Warszawie, Płomień Błonie — Skra W-wa 3:2 (1:1) w Błoniu, Start W-wa — Błonie 6:0 (5:0) w Warszawie, OKS — Bzura Ib 2:3 (2:2) w Otwocku, Ursus — Dąb Jelonki 3:1 (1:1) w Ursusie, Gwardia Nowy Dwór — Drukarz W-wa 1:1 (1:0) w Nowym Dworze, Samorządowiec Ochota — Zryw W-wa 1:2 (0:1) w Warszawie.

Pływacy węgierscy przybyli już do Warszawy

Na zaproszenie ZS „Gwardia", przybyła w poniedziałek do Warszawy reprezentacja pływacka milicji węgierskiej, w liczbie 14 zawodników. Węgrzy spotkają się w środę, dn. 6 bm., na basenie YMCA w Warszawie z reprezentacją miasta, a następnie rozegrają kilka spotkań na prowincji z reprezentacjami okręgów: 7 bm. — w Łodzi, 9 i 10 bm. — w Gdyni 12 bm. — w Bytomiu i 13 bm. — we Wrocławiu.

Goście reprezentują na ogół średni poziom pływactwa węgierskiego. Sądząc po wynikach, jakimi się legitymują, należy przypuszczać, że młodzi pływacy polscy nawiążą z nimi równorzędną walkę, to też spotkania zapowiadają się emocjonująco.

RZECZPOSPOLITA
CENNIK OGŁOSZEŃ
Drobne: 45 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 25 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 25. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. 1 szpalty: za tekstem do 70 mm. zł. 100; 71 — 120 mm. zł. 130; 121 — 200 mm zł. 180; 201 — 300 mm. zł. 230; ponad 300 mm. zł. 280; tekstowe do 70 mm. zł. 170; 71 — 120 mm. zł. 220; 121 — 200 mm. zł 270; 201 — 300 mm. zł. 340; ponad 300 mm. zł. 420; nekrologi do 70 mm. zł. 85; 71 — 120 mm. zł. 100; 121 — 200 mm. zł. 150; 201 — 300 mm. zł. 240; ponad 300 mm. zł. 300. Bilanse o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 50% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. 1-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, I p., tel. 857-93 i 887-08 oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Złota 11, przy Marszałkowskiej, Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego) „Impet", Sikorskiego 42, Księgarnia „Czytelnik" ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95. W Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń.

Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Druk. Nr 2 B-73358

KRONIKA

RUCHOME SKLEPY CENTRALI RYBNEJ

Od soboty siedem samochodów-chłodni Centrali Rybnej odgrywa rolę ruchomych sklepów. Samochody te objeżdżają przedmieścia Warszawy, sprzedając świeże, wędzone i mrożone ryby morskie. Sprzedaż ryb w ten sposób prowadzona będzie na terenie Warszawy aż do świąt Wielkanocnych.

DZIŚ UL. ŻELAZNA OTRZYMA GAZ

Wczoraj Gaz. Miejska napełniła gazem sieć przewodów na ul. Żelaznej, od ul. Grzybowskiej do Alei Jerozolimskich. Mieszkańcy tej ulicy w wypadku dostrzeżenia ulatniania się gazu z nieczynnych do tej pory przewodów winni natychmiast zawiadomić pogotowie techniczne Gazowni ul. Kredytowa 6 (tel. 8-61-22) lub Ludna 16 (tel. 8-51-18).

OSZCZĘDNOŚCI W GOSPODARCE STOŁÓWEK

Bratnie Pomoce wyższych uczelni stołecznych uchwaliły przeprowadzenie szeregu oszczędności w stołówkach studenckich. Zmniejszony zostanie personel zatrudniony w stołówkach oraz obniżona cena nabycia produktów przez kupno ich wyłącznie w państwowych i spółdzielczych centralach handlowych.

Chóry młodzieżowe szkoli Wydział Oświaty

Miejski Wydział Oświaty prowadzi w różnych dzielnicach Warszawy 4 chóry międzyszkolne oraz dwie orkiestry. Członkowie chórów rekrutują się z młodzieży w wieku od 17 do 22 lat, uczęszczającej do szkół zawodowych lub ogólnokształcących. Próby chórów odbywają się w świetlicy przy ul. Pięknej 30. Szkolenie prowadzi prof. Balcerzak. Obecnie w przygotowaniach są występy chóru mieszanego składającego się z 85 osób.

Protokuły na Pradze - Północ

W ciągu ostatnich dwóch miesięcy Społeczna Komisja Kontroli Cen przy DRN Praga - Północ przeprowadziła 52 kontrole sklepów. W akcjach tych brało udział 4.160 osób, w tym 812 kobiet. Ogółem skontrolowano 2.196 sklepów i punktów sprzedaży. Sporządzono 52 protokuły.

Autobusy odwożą widzów opery

Dyrekcja Filharmonii zawiadamia, że od dnia 5 bm. uruchomione zostaną autobusy, które odchodzić będą po przedstawieniach operowych sprzed gmachu „Roma" w kierunku Pragi i Żoliborza.

240 tys. zł. zaoszczędzi starostwo Warszawa - Zachód

W starostwie Warszawa - Zachód przeprowadzane są obecnie oszczędności. Do 1 maja br zaoszczędzonych zostanie 190 tys. złotych. W ciągu całego roku suma zaoszczędzona wzrośnie do 240 tys. złotych.

SPB musi zaoszczędzić 250 milionów zł.

Ale pragnie znacznie przekroczyć tę sumę

Jeszcze zanim padło wezwanie do wzmożenia akcji oszczędnościowej, Społeczne Przeds. Budowlane wprowadziło system jaknajoszczędniejszego gospodarowania groszem publicznym. Począwszy od lipca ub. r., akcja ta wprowadzona była w życie z największą systematycznością, dzięki czemu zaoszczędzono na prowadzonych robotach 89 mil. zł. W stosunku do kwot, jakimi w tym czasie dysponowano, wyniosło to 1.4 proc.

WYŻSZY PROCENT I WYŻSZA KWOTA

W ciągu bież. roku, S.P.B. ma wykonać robót zleconych na łączną kwotę 15.600 milionów zł. Z tej kwoty na budowy wznoszone w Warszawie przeznacza się 4 miliardy złotych. Dążąc do pogłębienia możliwości zaoszczędzenia, odbyto w pierwszej połowie lutego szereg konferencji i narad wytwórczych, z udziałem kierowników poszczególnych placówek i rad robotniczych. W wyniku opracowano plan na rok bież., w którym przewidziano osiągnięcie 250 mil. zł oszczędności. Z tej sumy na robotach prowadzonych w stolicy da się zaoszczędzić ponad 44 mil. zł. W stosunku do ogólnej sumy wyniesie to 1,65 proc. oszczędności.

Plan przewiduje uzyskanie oszczędności na robociźnie (dzięki zastosowaniu w jaknajszerszym zakresie akcji współzawodnictwa pracy) od 0.5 do 2 proc., na materiałach od 0.5 do 1,5 proc. i na kosztach administracyjnych do 6 proc. Opierając się na dotychczasowych doświadczeniach SPB przewiduje, że podjęty plan nie tylko zostanie wykonany, lecz, że suma oszczędności przekroczy kwoty przewidywane.

CO UTRUDNIA AKCJĘ?

Akcję tę utrudnia przede wszystkim okrojenie funduszów inwestycyjnych, przeznaczonych na zakup sprzętu maszynowego, celem zmechanizowania robót. Posiadany sprzęt, jakim dysponuje przedsiębiorstwo, jest mocno zużyty i przestarzałego typu. Na zakup nowych maszyn SPB będzie mogło wydatkować w tym roku tylko 101 mil. zł. Ze względu na wysoki ich koszt niewiele można za tą kwotę zakupić nowego sprzętu i tym samym trudno będzie osiągnąć poważniejsze wyniki oszczędnościowe w produkcji.

Drugim, nie mniej ważnym, czynnikiem jest kwestia nadsyłania z opóźnieniem t. zw. dokumentacji technicznych, czyli planów budowy. **To właśnie wpływa na zwolnienie tempa prac i przyczynia się do niewykorzystania w pełni możliwości aparatu, jakim przedsiębiorstwo dysponuje.**

Trzecim czynnikiem utrudniającym może być konieczność przeniesienia parkingu maszynowego i transportowego z dotychczas zajmowanego terenu przy ul. Bagatela 8, tym bardziej, że BOS nie wskazał dotychczas miejsca, na którym nowy parking ten może być założony. Posiadany teren został stworzony nakładem poważnych kosztów, które mogły się zamortyzować dopiero za 4—5 lat.

Pomimo tych wszystkich trudności — oświadczył Dyr. Naczelny SPB — nie wątpimy, że uda nam się plan oszczędnościowy przewidziany i zatwierdzony przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, wykonać z nadwyżką.

KeR

Sztuka zdobnicza w Muzeum Narodowym

Dnia 4 bm. odbyło się w Muzeum Narodowym uroczyste otwarcie nowourządzonego stałego działu Sztuki Zdobniczej.

Zbiory Sztuki Zdobniczej Muzeum Narodowego należą do tych, które może najbardziej ucierpiały na skutek wojny i związanych z nią wypadków. Dzięki jednak akcji rewindykacyjnej, wcielono do zbiorów Muzeum dobra podworskie, wreszcie dzięki planowo czynionym zakupom od 1945 r. i długie miesiące trwającym pracom konserwatorskim, zdołano zgromadzić cenny zbiór zabytków z zakresu sztuki zdobniczej, których część znalazła odtąd stałe pomieszczenie w 7 dużych salach muzealnych.

Kurs dla farmaceutów Okręgu Warszawskiego

W dniu 4 bm., rozpoczął się kurs uzupełniający dla farmaceutów Okręgu Warszawskiego, zorganizowany przez Izbę Aptekarską. W imieniu Ministra Zdrowia, Dyr. Departamentu Zaopatrzenia i Farmacji, ob. Śniegucki życzył zebranym pogłębienia wiedzy fachowej. W pierwszym dniu kursu wykłady wygłosili: Dyrektor Departamentu dr Zygmunt Grynberg: O społecznej służbie zdrowia i Dyrektor Departamentu W. Śniegucki: O roli Farmaceuty w Społecznej Służbie Zdrowia.

Kurs potrwa do dnia 12 kwietnia 1949 r.

Znowu 1500 gazomierzy

Sieć gazowa zostanie przedłużona od Mostu Śląsko - Dąbrowskiego przez ul. Zygmuntowską do Pl. Weteranów. Ponadto, w miarę dostarczania odpowiednich instalacji i materiałów pomocniczych, ludność północnych dzielnic Pragi otrzyma 1500 gazomierzy.

ZOM wreszcie rozpoczął mechaniczne oczyszczanie ulic

W dniu 4 bm. Zakład Oczyszczania Miasta rozpoczął mechaniczne oczyszczanie ulic śródmieścia.

Do akcji tej użyto 2 wozów z wmontowanymi szczotkami walcowymi; będą one również pracowały nocą.

ZOM prowadzi także montaż walcowej szczotki, w której zamiast sprowadzanego z zagranicy produktu „piasawa" tj. pręcików szczotkowych, zostaną zastosowane cienkie rózgi.

Soczysty befsztyk w dzień bezmięsny

Twierdzenie, że mięsa w dzień bezmięsny nie można dostać w Warszawie nie jest oparte na prawdzie. Na Grochowie np. jest to możliwe i osiągalne. Oczywiście za tzw. „grubą" gotówkę.

Daremnie ubożsi mieszkańcy dzielnicy chcieli odgadnąć jak to się dzieje. Okazuje się bowiem, że rzeźnicy z grochowskiego bazaru sprytem i pomysłowością znacznie przewyższają swych wszystkich kolegów branżowych oraz liczne rzesze „nałogowych ogonowiczów".

W ubiegłą sobotę udało się zaobserwować fakt, który wyświetlił nieco tę tajemnicę. Gdy w jatce dzielono już mięso, przed budką ustawił się długi szereg kupujących. Sprzedaż posuwała się sprawnie, bez zatargów, z tą tylko różnicą, że pewna minimalna zresztą część klientów otrzymywała mięso ładniejsze, bez kości. Obdarowani szybko się ulatniali. W pewnym jednak momencie powstała kłótnia. Wśród stojących w ogonku rozpoznano córkę i siostrę rzeźnika.

Jak się okazuje jest to system praktykowany już od dłuższego czasu. Niepoznana przez nikogo rodzina (przeważnie, bardzo liczna) zabiera z przed oczu siedzącej w jatce komisji co najsmaczniejsze kąski płacąc za nie żywą gotówką „tatusiowi" — głowie rodu. Komisja nie może zauważyć podstępu, bo nie posiada pod ręką albumu z fotografiami familii sprytnego rzeźnika.

Dalsze dzieje mięsa są już zupełnie proste. Wędruje ono do „domowej piwnicy, potem sprzedaje się je w dzień bezmięsny oczywiście po doliczeniu kosztów „manipulacyjnych" znajomemu klientowi, który je następnie spokojnie spożywa wiedząc lub nie wiedząc o drodze jaką przeszedł soczysty befsztyk.

(wus)

Znowu wściekły pies

Wydział Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego komunikuje, iż ob. Kazimierz Osborn, zamieszkały przy ul. Wyścigowej 98 (Służew) został pokąsany na polu służewskim przez wałęsającego się psa. Ponieważ zachodzi podejrzenie, że pies był wściekły, wzywa się wszystkie osoby, które ostatnio w tej okolicy były pokąsane przez psy, aby zgłosiły się do swych terenowych Ośrodków Zdrowia celem przeprowadzenia szczepień ochronnych przeciw wściekliźnie.

Porządkujemy ogrody



Miejski Wydział Ogrodniczy przy współpracy młodzieży szkół stołecznych przystąpił do porządkowania ogrodów. Oto uczennice Państwowego Ośrodka Szkoleniowego oczyszczają trawniki w Ogrodzie Saskim

Nowa nawierzchnia na ul. Pustelnickiej

W najbliższym czasie rozpoczęte zostaną roboty ziemne na ul. Pustelnickiej związane z wybrukowaniem tej ulicy. Pieniądze na ten cel zostały już przyznane.

Kończymy odbudowę Politechniki Warszawskiej

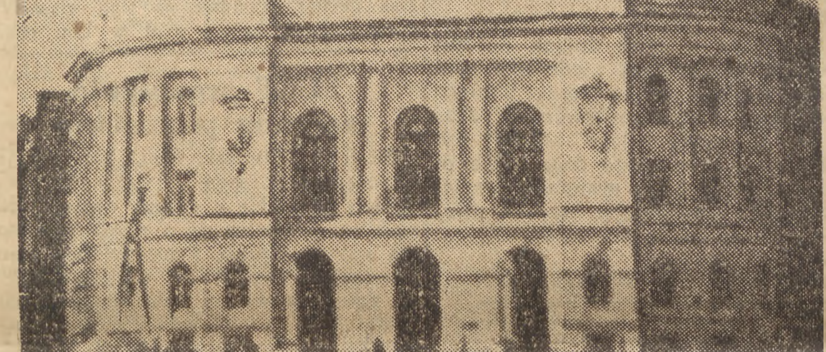
Odbudowa Politechniki Warszawskiej znajduje się dziś w stadium, które pozwala twierdzić, iż z końcem bież. roku większość olbrzymiego kompleksu gmachów zostanie ostatecznie odbudowana i oddana do użytku pięciotysięcznej masie uczącej się tu młodzieży.

Gmach Instytutu Aerodynamicznego, z którego korzystają studenci wydz. mechanicznego, gmach Wydziału Elektrotechniki i Technologii — zostały już prawie całkowicie odbudowane. Budynek Wydz. Fizyki, z charakterystyczną kopułą na szczycie, przyjął już studentów w mury swego audytorium i swych pracowni. Odbudowana została całkowicie „kreślarnia".

Główny gmach Politechniki podlega obecnie intensywnej odbudowie. Olbrzym ten o kubaturze 150 tys. metrów sześć., częściowo odbudowany został z końcem ub. roku. Tu w hallu największej w stolicy sali — obradował Kongres Zjednoczeniowy. Jednak skrzydło tego budynku, od strony ul. Noakowskiego i drugie skrzydło — od strony dziedzińca Politechniki — wymagają jeszcze prac remontowych, które potrwają parę miesięcy. Zupełnie nowe skrzydło głównego gmachu wznosi się od strony ul. 6 Sierpnia. Mury podciągnięto do wysokości pierwszego piętra. W sierpniu nastąpi pokrycie dachem nowej budowli.

Sądząc z tempa obecnych prac, późną jesienią br. większość z nich zostanie zakończona i z nowym rokiem szkolnym gmach Politechniki będzie oddany do użytku. W ten sposób zlikwidowana wreszcie zostanie ciasnota, panująca obecnie w pracowniach i na salach wykładowych.

Równolegle z odbudową pomieszczeń naukowych przywraca się do dawnego stanu budynek gospodarczy mieszczący kotłownię do centralnego ogrzewania. Stojący obok niego komin, o wysokości 60 metrów, został już całkowicie odremontowany. Warto podkreślić, iż Politechnika Warszawska czerpie fundusze na odbudowę nie tylko z dotacji państwowych, ale również z sum, jakie wpłynęły poprzez zbiórki na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy. SFOS do tej pory wydatkował na odbudowę Politechniki ponad 50 milionów zł.



Główny gmach — olbrzym o kubaturze 150 tys. mtr. sześc. — został odbudowany częściowo już w końcu 1948 roku.



Dwie kolumny strzegą wejścia do hallu Politechniki Warszawskiej.

Cegła z robót rozbiórkowych

Dnia 4 kwietnia odbył się zjazd delegatów terenowych Pełnomocnika Akcji Robót Rozbiórkowych.

W referatach i dyskusji omówiono całość akcji od strony jej finansowania, wykonania technicznego i sposobu transportu. Zadaniem Pełnomocnika było uzyskanie 250 milionów sztuk cegieł. W oparciu o doświadczenie pierwszego etapu pracy, pomimo zmniejszenia ilości zatrudnienia w sezonie wiosennym, w dalszym etapie do 30 czerwca za te same pieniądze ilość uzyskanej cegły zwiększy się do około 300 milionów sztuk.

Po 30 czerwca akcja będzie prowadzona tylko przez Zarządy Miejskie do 1 listopada 1949 r. i powinna dać również około 100 milionów cegły.

DZIŚ w STOLICY

Odczyty

O godz. 18 w sali Domu Technika (ul. Czackiego 3/5) odczyty: prof. inż. Witolda Biernawskiego p.t. „O unowocześnieniu kalkulacji warsztatowej", oraz inż. Lamura Andrzeja p.t. „Podwyższenie wydajności narzędzi szybkotnących przez właściwy dobór warunków obróbki cieplnej".

O godz. 17 w Domu Technika (ul. Czackiego 3/5) odczyt inż. Jakuba Elbauma p.t. „Transformatory prądu stałego".

Koncerty

O godz. 19 w „Romie" przedstawienie operowe „Wesele Figara" W. A. Mozarta.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE. Wystawa zbiorów stałych: Dział Sztuki Zdobniczej.

MUZEUM ŻYDOWSKIE INSTYTUTU HISTORYCZNEGO (ul. Tłomackie 5). Wystawa: Martyrologia i Walki Żydów w czasie okupacji niemieckiej. Wstęp bezpłatny.

KLUB MŁODYCH ARTYSTÓW I NAUKOWCÓW (ul. Królewska 13) Wystawa obrazująca teren walk i życie Greckiej Armii Demokratycznej

Teatry

POLSKI (Karasia 2): o godz. 19 „Wrogowie".
TEATR „KAMERALNY" (Foksal 16. Filia PTP): godz. 19 „Krzyk Jarzębiny".
PLACÓWKA (Królewska 13): godz. 19 „Igraszki z diabłem" Jan Drda.
MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 15 „Szczygli zaułek".
ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8) godz. 15 „Zemsta", godz. 19 „Lekkomyślna siostra".
POWSZECHNY (Zamojskiego 20): godz 19 „Wesele Fonsia".
NOWY (Puławska 39): godz. 19 „Zemsta nietoperza".
KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Szklanka wody".
LUDOWY TEATR MUZYCZNY: (ul Szwedzka 2/4): godz. 19. „Skalmierzanki".
TEATR DZIECI WARSZAWY (YMCA ul. Konopnickiej 6): w soboty o godz. 16.30 w niedziele o godz. 12 „O Basi beksie". W pozostałe dni widowisko wyłącznie na zamówienie.
WRÓBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): „Tylko witamina humoru" godz. 17.15 i 19.15. W niedz. i święta 15, 17.15 i 19.15.
NASZ TEATR (Marszałkowska 81) w dni powszed. godz. 15.15 niedz. 11.30 „Wycinanki staropolskie".
TEATR SYRENA (Litewska 3) godz. 19.15 „Miecz Demokratesa".
TEATR LALKI i Aktora „Guliwer" Królewska 13): godz. 13 „Korsarze",

Kina

ATLANTIC (Chmielna 33): „Rzym miasto otwarte" godz. 13, 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19
PALLADIUM (Złota 7/9). Nikt nic nie wie" godz. 13, 15, 19, 21 Zw. Zaw. 17.
POLONIA (Marszałkowska 56): „Wielka nagroda" godz. 12, 14.15, 19, 21.30. Zw Zaw. 16.30.
STYLOWY (Marszałk. 112): „Renegat" godz. 12.30, 14.45, 17, 21.30. Zw. Zaw. 19.15
AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112): Program Nr 54. pocz. o godz. 13-ej w niedzielę o 11-ej.
AKTUALNOŚCI Nr 2 (Inżynierska 2). Program Nr. 54, pocz. seansów godz. 12.
SYRENA (Inżynierska 2): „Trzeci szturm" godz. 14,30, 16.45, 21,15 Zw. Zaw. 19.
TĘCZA (Suzina 4): „Rossanna z siedmiu księżyców" godz. 14.30, 16.45, 21,15 Zw. Zaw. 19.

radio

W dniu 6 bm. (środa) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Wiadomości: 5.15, 6.10, 7.00, 8.00, 12.04, 16.00, 17.45, 20.00, 23.00. Wszechnica: 9.30, 18.00.

11.30 Dla klas młodszych: „Będzie szkoła" — słuchowisko; 12.20 Muzyka; 12.30 Koncert dla szkół; 13.30 Przerwa; 15.25 Muzyka popularna; 15.30 Dla dzieci: „Kryształowa kula Krzysztofa Kolumba" Wasilewskiej (I); 15.50 Muzyka popularna; 16.15 Skrzynka techniczna; 16.30 „Gramy w szachy"; 16.45 „Melodie filmowe i operetkowe"; 17.35 „Prątek gruźlicy w walce z gruźlicą" pogadanka Millera; 18.20 Pieśni polskie i radzieckie; 18.35 „Daleko od Moskwy" Azajewa (XII); 18.35 Koncert organowy; 19.10 Koncert Chopinowski; 21.00 „Opowieści o Chopinie" — Czartkowskiego (VII); 21.15 Muzyka klasyczna; 21.30 „Godzina myśli" — Słowackiego; 21.50 Muzyka popularna; 22.00 Muzyka taneczna; 23.10 Koncert; 24.00 Koniec audycyj.

WARSZAWA II

Wiadomości: 17.45, 20.00. Wszechnica: 21.40.

17.00 Dziennik warszawski; 17.20 Arie operowe kompozytorów rosyjskich; 18.00 Chór Czejanda; 18.20 „Prawda o wielkim wyczynie" — pogadanka; 18.35 Muzyka rozrywkowa; 19.00 Muzyka popularna; 19.25 „Dzieje młodzieńczej miłości Słowackiego" — Czapskiej (fragment); 19.45 Muzyka ludowa; 21.00 „Opowieści o Chopinie" — Czartkowskiego (VII); 21.15 2 Mazurki Chopina; 21.20 Muzyka symfoniczna; 22.00 Arie operowe — śpiewa Szopski; 22.15 „Śląsk w poezji" — Stęczyńskiego (fragmenty); 22.30 Kompozytor tygodnia: Fr. Couperin „Wielki"; 23.06 Koniec audycyj.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

Dziennik Zażaleń

PISMO NIEZALEŻNE POSTĘPOWE & ILUSTROWANE

Rok V Warszawa 5 kwietnia 1949 r. Nr 57 (636)

RAUT

Listy do przyjaciela

Drogi przyjacielu!

Posprzeczałeś się z Najdroższą z powodu wystaw sklepowych. Ku pouczeniu przeczytaj:

Najdroższa moja była istotą bez zarzutu. Piękna, miła, pogodna... była uosobieniem wszystkich zalet. Ale... wystawa sklepowa wywierała na nią wpływ nieodparty.

Gdy ja proponowałem, abyśmy szli drogą Aleje Ujazdowskie — Łazienki, ona wybierała: Chmielna — Marszałkowska.

Gdy ja czekałem na nią z sercem wezbranym miłością o umówionej godzinie, ona tymczasem tkwiła gdzieś w drodze, przyklejona do wystawy. I nie było w tym lekceważenia. Od czasu do czasu odrywała wzrok od wystawionej torebki, czy koszulki, spoglądała na zegarek i z okrzykiem przerażenia biegła bez tchu... pokąd — mimo woli — nie utknęła przed inną wystawą.

Sądziłem początkowo, że odbywa się to misterium wtedy, gdy zamierza coś kupić i waha się w wyborze. Pomyłka! Ona stawała przed wystawami zupełnie bezinteresownie, wtedy gdy budżet nie pozwalał na żadne zakupy. Z równym zapałem przypatrywała się jedwabiom i wełnom, jak bucikom i pantoflom, bluzeczkom i koszulkom, jak wystawom bazarów ludowych. Jedynie wystawy gastronomiczne nie budziły w niej żadnego zainteresowania. Dziwne! właśnie one otwierały nader interesujące horyzonty.

Myślałem, że skorzystam na zmianie trasy i zaproponowałem drogę przez Nowy Świat. Okazało się, że wystawy księgarni też ją interesują, a papuga na wystawie sklepu pomocy szkolnych jest nie mniejszą atrakcją niż nowy kapelusz.

Kiedyś zaproszono nas na obiad. Głodny byłem niesamowicie. Obiad zapowiadał się bardzo dobrze. Niestety, nasza droga wiodła przez Marszałkowską. Używałem wszelkich sposobów: szedłem od strony sklepów, wybierałem mniej interesującą stronę, rozmawiałem z ogromnym ożywieniem. Nic nie pomogło — stawaliśmy raz po raz „tylko na chwilkę". Trzyminutowych, nadprogramowych chwilek wynikło ok. 25. Obiad ostygł. Przed tym posprzeczaliśmy się. Dowiedziałem się, że jestem brutal, samolub i w ogóle...

W imię sprawiedliwości muszę przyznać, że istotnie kilkakrotnie spotykałem ją przed wystawą z artykułami nadającymi się na prezent imieninowy dla mnie. To mnie rozbroiło.

Jako człowiek doświadczony radzę Ci, przeproś Twą Najdroższą, jeżeli innych wad nie ma. Obojętnej na pokusy wystaw sklepowych nie znajdziesz.

Raut

ALEKSANDER ZIEMNY

Portret przyjaciela

„Mam żyłkę dziennikarską" — twierdzi i wypaca
artykuł, wiersz, felieton — istny tytan pracy.
Lecz nic mu nie pomoże, próżno się wysila
gdyż tkwi w nim od kołyski dziennikarski
żylak.

Jedyny protest przeciw akcji „O"



(rys. Jerzy Ciszewski)

— Na mnie nie wolno oszczędzać!

STEFAN KRYSTAK

Myśli różne

Bóg dał człowiekowi fantazję, aby mu wyrównać to, czym człowiek nie jest. Potem dał mu jeszcze poczucie humoru, aby człowiek miał uciechę z tego, czym jest.

Pitagoras, gdy odkrył światu nową prawdę, złożył bogom w ofierze sto wołów. Nic więc dziwnego, że dzisiaj, gdy ktoś odkrywa nową prawdę, wszystkie w o ł y drżą ze strachu.

Często dzieje się tak, że gdy żona ma w sobie diabła, wtedy mężowi wyrastają na głowie rogi.

Środkiem przeciwko miłości od pierwszego wejrzenia jest drugie wejrzenie.

MAGDALENA SAMOZWANIEC 16)

Czy pani mieszka sama?

— Żeby mnie jeszcze to nieszczęście musiało spotkać! — załkała pani Helena — Nietylko, że muszę być niańką twojego syna, ale jeszcze skazujesz mnie na to, żebym się opiekowała takim wstrętnym kundlem! Doprawdy, że już nikt w tym domu nie ma nade mną litości!

Tymczasem „Znajduś" przebiegł truchcikiem po pokojach, obwąchał krzesła, stół, po czym podniósł tylną nóżkę i zrobił to, co zwykle pies robi gdy podniesie nogę.

— Tego tylko brakowało! jęknęła tragicznie pani Helena.

— No cóż mama chce — starała się go wytłomaczyć Kamilla — Nawet królowie... a cóż dopiero... pies!

— O Mamelko! — ucieszył się Acuś — Staw! Acuś będzie na nim puszczał okręcik! z papieru!

Z właściwą sobie przytomnością umysłu, Xenia wzięła ścierkę i poczęła wycierać „mokrą robotę" kundelka. Ale w tym momencie Acuś począł ją z całej siły kopać nogami w plecy.

— Zostaw to, ty „Cholelo" — Nie pozwalam! Acuś chce mieć staw! — zaryczał.

I wówczas Xenia nie wytrzymawszy już nerwowo, porwała rodzinny „Skarb" i zaczęła okładać klapsami tylnią część ciała jego tyrańskiej Mości.

Ale już babcia była przy nim i wyrwała jej swój Skarb z rąk — Jak śmiesz bić mojego wnuka! Kto Xenię do tego upoważnił? — do karcenia dziecka jestem ja, albo jego własna matka! i żeby mi się to więcej nie powtórzyło!!!

— Ktoś przecież musi wychowywać tego smarkacza — rzekła Xenia w swojej obronie.

— Ty w każdym razie jesteś najmniej powołana do tej roli...

— A to wszystko zazdrość, że nie ma swojego dziecka — rzekła kwaśno Kamilla. Wszystkie stare panny niecierpią dzieci!

Xenia nic już nie odpowiedziała, wzruszyła ramionami, którymi miała ochotę zadusić Kamillę, włożyła płaszcz i kapelusz i wyszła na miasto.

Tego popołudnia zwiedziła jeszcze dwa mieszkania, z ogłaszającymi się wolnymi pokojami. W jednym, właścicielka spojrzała na nią z łagodnym wyrzutem i zapytała:

— Czy pani jest kobietą?

— Moje przyjaciółki mówią, że tak — odparła Xenia z najuprzejmiejszym uśmiechem — ale znów moi przyjaciele zarzucają mi, że jestem zanadto męskim typem kobiety... Poza tym, robiąc kiedyś z powodu wielkiego osłabienia, badanie krwi, dowiedziałam się, że mam więcej czerwonych ciałek krwi niż przeciętnie miewają kobiety... Więc, można powiedzieć, że nie jestem w każdym razie stuprocentową babą...

(dcn.)